Należytość pocztowa uiszczona gotówką. **Cena egz. 25 gr**

GŁOS NARODU

NR. 95. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 8 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Od dyktatury do komunizmu.

„Robotnik" twierdzi, że w „pewnych" kołach zaczyna się ponownie propagować ideologję „narodowego komunizmu", ujętą w następujące tezy:

„1) Kapitalizm jest w przededniu ostatecznego bankructwa;

2) Socjalizm też „zbankrutował", bo związał siebie z takiemi „sentymentalizmami", jak demokracja, wolność polityczna i t. p.;

3) od dzisiejszego systemu rządzenia w Polsce trzeba będzie przejść bezpośrednio do dyktatury, sprawowanej imieniem proletarjatu przez... „odnośne" grono osób".

„Podobne myśli — zauważa „Robotnik" — kołatały się w niektórych głowach w lipcu i sierpniu r. 1920; zdobywały dla siebie prawo obywatelstwa w przededniu przewrotu majowego; i teraz znowu zaczynają zyskiwać gdzieniegdzie niejaką popularność — tam mianowicie, gdzie przyzwyczajono się już uważać dyktaturę za jedyną możliwą metodę rządzenia narodem polskim".

„Robotnik" nie określa bliżej tych „pewnych" kół, w których ideologja „narodowego komunizmu" ma się dziś krzewić. Daje tylko w sposób delikatny do zrozumienia, że przez te „pewne" koła należy rozumieć jakiś odłam obozu sanacyjnego, prawdopodobnie robotniczy.

Nie dziwilibyśmy się, gdyby tak było, gdyby w tych organizacjach, związkach i związeczkach, którym na przemiany przewodzili dotąd pp. Moraczewski i „tow." Łokietek, Jaworowski i „tata-Tasiemka", gdyby w tych organizacjach doszedł w końcu do głosu „narodowy komunizm", gdyby się proces krystalizacyjny ich „ideologji" skończył wreszcie na haśle dyktatury proletarjatu. Byłoby to nawet w porządku i w zgodzie z ewolucją tych prądów polityczno-społecznych, które na swoich sztandarach wypisały walkę z demokracją i z parlamentaryzmem, z pozytywną praworządnością i z „tradycyjną" moralnością.

Piszącemu te słowa opowiadał niedawno ktoś, kto przez długi czas pobytu we Włoszech poznał faszyzm, że w tej chwili duża część młodzieży faszystowskiej, choć dalej należy do „Balilli" i „Awangardy", hołduje komunistycznym poglądom i łączy się w kółka komunistyczne.

Na drugiej sronie dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" znajdą czytelnicy ciekawą korespondencję z Berlina i dowiedzą się z niej, że hitleryzm przechodzi ewolucję ku bolszewizmowi i że już teraz ma w swem łonie wiele elementów, które w komuniźmie widzą przyszły, upragniony, ustrój społeczno-gospodarczy.

A czy trzeba przypominać, że hiszpańska dyktatura przyniosła krajowi rozpętanie komunizmu, jak carstwo rosyjskie zakończyło się bolszewizmem?

Dlatego nie dziwilibyśmy się, gdyby się doniesienie „Robotnika" okazało istotnie prawdziwem, i gdyby pewne koła obozu sanacyjnego rzeczywiście popadały w ideologję „narodowego komunizmu". Najmniej wprawdzie „Robotnik" miałby prawo piętnować ten stan rzeczy z powodów tak politycznych (pomoc kolejarzy socjalistycznych przy przewrocie majowym w r. 1926), jak i społecznych (wszak i dla PPS. kollektywizm jest „ustrojem przyszłości"); to jednak jest w tej chwili rzeczą uboczną. Pierwszorzędne znaczenie miałby fakt skrajnej radykalizacji pewnego odłamu w obozie sanacji. Czem ją tłómaczyć?

Katastrofalną nędzą mas, rozpaczą bezrobotnych, — powiedzą. Bez kwestji! Warunki życia mas robotniczych są dziś straszne. Zwłaszcza tych bezrobotnych, którzy nie korzystają z pomocy państwa; a tych jest — jak statystyka wykazuje — 50% ogółu bezrobotnych.... Ale nie koniec na tem.

Radykalizację mas powiększa naszem zdaniem jeszcze płytki i negatywny krytycyzm w stosunku do dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego, uprawiany przez niektóre koła sanacji. Pewna część prasy sanacyjnej („Słowo Polskie", — „Walka" p. Jaworowskiego, — „Przełom" p. Szuriga) stale piszą o „bankructwie kapitalizmu", o „zmurszałym ustroju" i t. p. Ale temu bankrutującemu ustrojowi nie przeciwstawiają żadnej nowej, pozytywnej, koncepcji. Zaczynają od negacji i na negacji kończą. To jest rewolucjonizm i musi prostych ludzi popychać ku komunizmowi.

Robią to nietylko podrzędni agitatorzy ze związków pp. Moraczewskiego lub Jaworowskiego. Robi to nawet tak wybitny przedstawiciel sanacji, jak pan Sławek. W ostatniej swej mowie na zebraniu klubu BB. oświadczył on, że przyczyną kryzysu dzisiejszego

> „jest załamanie się struktury liberalizmu kapitalistycznego. Czy to załamanie się strukturalne doprowadzi do odnalezienia własnych dróg i uzdrowienia, trudno przewidzieć. Nie wydaje mi się, aby to znalezienie łatwych dróg było możliwe".

A więc kryzys ustroju. Lecz, kto odrzuca obecną strukturę ustrojową, winien postawić koncepcję nowej. Jeśli tego nie robi, jego krytyka zasługuje na miano rewolucjonizowania; jest bowiem negatywna, nie pozytywna. Nie dziwimy się też, że organy konserwatywne (np. „Czas") skonfiskowały ten ustęp z mowy p. Sławka. Jest on nie do przyjęcia oczywiście dla zwolenników „liberalizmu kapitalistycznego". Nam zaś, którzy nie widzimy w tym ustroju zbawienia, dla których **rozwiązanie problemu ustrojowego stanowi koncepcja podana w enc. „Quadragesimo anno"**, oświadczenia takie negatywne, jak p. Sławka, wydają się doskonałem podłożem dla ideologji „narodowego komunizmu". Nie przez swoją krytykę obecnego ustroju, ale przez swoją czystą negację, przez brak pozytywnych wskazań reformy.

W. Z.

USUNIĘCIE WYŻSZEGO URZĘDNIKA.

Warszawa, 7. 4. (Telef. wł.) Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Rolnictwa Zygmunt Ciborowski, jeden z najzdolniejszych urzędników tego Ministerstwa otrzymał nagle 6-miesięczny urlop i w ten sposób został przeniesiony w stan nieczynny. Powody usunięcia Ciborowskiego są zupełnie nieznane.

Bruening przewiduje „najcięższą próbę nerwów".

Berlin, 7 kwietnia. W podróży agitacyjnej za Hindenburgiem kanclerz dr. Bruening przybył wczoraj do Erfurtu, gdzie na zgromadzeniu przedwyborczem wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. i. oświadczył: **„Najbliższe miesiące będą w dziedzinie polityki zagranicznej jak najcięższą próbą nerwów i należy się liczyć, że wydarzenia polityczne wywołać mogą przejściowo odruch reakcji fizycznej lub psychicznej.** Podkreślam jednak, że okres ten będzie przejściowy tylko wtedy, gdy naród niemiecki zdobędzie się na tyle, aby się zjednoczyć przynajmniej na ten okres, który wedle oceny ludzkiej będzie okresem decydującym dla przyszłych pokoleń".

Mowę swoją zakończył Bruening wezwaniem do solidarnego głosowania na Hindenburga.

Mowa wyborcza p. Tardieu.

Stanowcza, lecz pojednawcza polityka Francji.

Paryż, 7 kwietnia. Na bankiecie politycznym w Paryżu wygłosił wczoraj wieczór premjer Tardieu wielką mowę polityczną, otwierającą kampanję przedwyborczą we Francji. Po krótkich wyjaśnieniach wstępnych natury ogólno-politycznej, charakteryzując ją w okresie kadencji ustępującej obecnie Izby jako **politykę zawierającą niebezpieczeństwo nowych wojen i dążącą do zorganizowania pokoju.** Francja wykonywała okupację trzeciej strefy nadreńskiej, wykonywała kontrolę nad kolejami niemieckiemi i na zasadzie planu Dawesa otrzymywała rocznie 7 miljardów franków, z czego 2 miljardy płaciła Anglji i Ameryce. Faktycznie sytuacja była wówczas drażliwa i niebezpieczna. Brakowało jej gwarancji trwałości. Okupacja Nadrenji miała być zniesiona w roku 1935. Skoro jednak odstąpiła od niej Ameryka, zrezygnowały z niej również inne państwa koalicyjne. **Plan Dawesa również był okresem przejściowym.** Na początku minionej obecnie legislatury miała Francja do wyboru trzy możliwości: negatywny nacjonalizm, śmiały internacjonalizm lub wreszcie możliwość zajęcia stanowiska stanowczego, jednak pojednawczego. **Zwyciężyła metoda trzecia.** Śmiałość internacjonalizmu zalecanego przez socjalistów została **zarzucona także przez Brianda.** Jeśli uwzględni się położenie granicy francuskiej i wzmożony ruch hitleryzmu w Niemczech, musi się dojść do przekonania, że rezygnacja z okupacji Nadrenji bez gwarancyj była dla Francji nie do przyjęcia. **Mimo to w ostatnich latach Francja stale zajmowała stanowisko ugodowe.** W stosunkach z Niemcami Francja stale okazywała dobrą wolę i dążyła do osiągnięcia porozumienia. Niestety ze strony niemieckiej nie odpłacano tą samą monetą. Stwierdzić należy, że większość rządowa, a nawet opozycja radykalna zgodne są w tem, że **pewnym teorjom przeciwstawić trzeba imperatyw nietykalności traktatów i uszanowania złożonych podpisów.** W dalszym ciągu Tardieu zajmował się kwestją rozbrojenia, powtarzając znane w tej sprawie stanowisko Francji.

Dekret o obrocie węglowym.

Warszawa, 7. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym ukazał się zapowiedziany dekret Prezydenta Rzplitej o obrocie węglem. Dekret ten oprócz uregulowania skomplikowanego zagadnienia podziału rynku pomiędzy kopalnie będzie miał doniosłe znaczenie w dziedzinie uregulowania stosunków na rynku pracy.

Przedłużenie działalności nacz. komitetu do spraw bezrobocia.

Warszawa, 7. 4. (Telef. wł.) W środę wieczorem u wicepremjera Zawadzkiego została zadecydowana sprawa przedłużenia działalności naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia na okres 2 miesięcy, to jest do 1 czerwca b. r. Przedłużenie działalności tego komitetu spowodowane zostało potrzebą kontynuowania pomocy udzielanej przez komitet, bezrobotnym na terenie woj. przemysłowych, jak woj. łódzkiego, śląskiego, kieleckiego, krakowskiego i poznańskiego. Dalsze losy akcji komitetu zostaną zadecydowane w drugiej połowie maja, a to ze względu na to, że w tym czasie następuje największe zmniejszenie bezrobocia skutkiem rozpoczęcia robót letnich.

KIEDY WŁADZE ZWRACAJĄ PODATEK?

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 26 marca ustaliło tryb wypłacania zwrotów części podatku dochodowego, zbonifikowanej z tytułu wznoszenia budowli przez płatników. Zwroty będą wypłacać wszystkie izby skarbowe na zasadach ogólnych, obowiązujących przy zwracaniu sum nadpłaconych z tytułu różnych podatków bezpośrednich. Funkcjonarjuszom państwowym zwrot wpłaconych sum podatku dochodowego wypłacać będzie urząd, który danemu funkcjonarjuszowi wypłaca uposażenia służbowe, względnie emerytalne, bez względu na to, czy pracownik w okresie uzyskania zwrotu miał przydział w tym czy innym urzędzie państwowym.

Aresztowanie inż. Zienkiewicza.

Warszawa, 7. 4. (Telef. wł.) Duże wrażenie w kołach wojskowych i cywilnych wywołała wiadomość o rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu inż. Romana Zienkiewicza. Rewizja ta trwała 5 godzin a przeprowadzili ją funkcjonarjusze policji politycznej, jeden z oficerów urzędu śledczego żandarmerji oraz przedstawiciel komisarjatu policji. Zakwestjonowali wiele książek, rękopisów, notatek, listów oraz korespondencji. Wszystkie zakwestjnowane rzeczy załadowano do trzech skrzyń, a na skrzyniach przyłożono podwójne pieczęcie.

Zienkiewicz ożeniony jest z hrabianką Bnińską, ma lat 51, jest emerytowanym pułkownikiem rezerwy, emerytowanym naczelnikiem wydziału Najwyższej Izby Kontroli, byłym profesorem literatury białoruskiej w Instytucie Wschodnim, kierownikiem Bibljoteki Słowiańskiej im. Czartoryskiego, mężem zaufania Frakcji Białoruskiej Młodych Słowian. Ostatnio Zienkiewicz był przewodniczącym komisji ofertowej wydziału zasobów P. K. P. **Na podstawie znalezionych dokumentów władze sądowe zarządziły aresztowanie Zienkiewicza.** Nadzór **nad śledztwem objął wiceprokurator sądu okręgowego Naumowicz.** Szczegóły i przyczyny aresztowania pokryte są tajemnicą.

7 SAMOBÓJSTW W JEDNYM DNIU.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). W ciągu dnia wczorajszego w Brzezinach pod Łodzią zanotowano cztery wypadki samobójstwa, zaś w samej Łodzi trzy.

WYRÓŻNIENIE PROF. SKOCZYLASA.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). Profesor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie **Władysław Skoczylas** został powołany na członka Akademji Latyńskiej, do której należą najwybitniejsi uczeni, artyści i literaci ze wszystkich krajów. Komitet polski tej Akademji tworzą: prof. **Tadeusz Zieliński** z Warszawy, prof. **Kazimierz Kostanecki** z Krakowa i **Zenon Mirjam Przesmycki.**

O czem piszą inni?..

Kostek-Biernacki ideałem (!) harcerza(!)

„Strażnica Harcerska“ (z marca br.), niezależna od sanacji, donosi:

„Ukazał się zbiór harcerskich piosenek obozowych p .t. „W zimowym obozie“, wydany nakładem Kola Przyjaciół Harcerstwa w Nowogródku w 1932 r., ułożony przez Tadeusza Jacka-Rolickiego. Zbiorek liczy str. 27, wartości ogólniejszej nie przedstawia, może być miłem wspomnieniem dla 3-ciej harcerskiej drużyny im. marsz. J. Piłsudskiego w Nowogródku. Większość piosenek budzi zastrzeżenia swojem erotycznem podłożem. Na wstępie czytamy, że **zbiorek jest poświęcony... panu wojewodzie Wacławowi Kostkowi-Biernackiemu, twórcy najdumniejszej pieśni polskiej — „Pierwsza Brygada“.** Dosłownie...

Pomijając już to, że autorem „Pierwszej Brygady“ jest kto inny (głośna była w tej sprawie polemika), i że pieśń ta wcale nie jest najdumniejszą polską pieśnią, oczom wprost wierzyć się nie chce, komu to harcerze poświęcili swoje piosenki. **Kim jest Kostek-Biernacki, jaką rolę odegrał w twierdzy brzeskiej, o tem wie cała Polska.** Tenże Kostek zadeklarował się w swej ohydnej książce („Djabeł zwycięzca“), jako sługa sił ciemnych, szatańskich. I takiemu... dziś... poświęca się piosenki harcerskie! Odczuwamy to jako **prowokację i obelgę rzuconą prawu harcerskiemu.** Oczekujemy energicznej reakcji ze strony Naczelnictwa Z. H. P. Czy reakcja ta nastąpi?...“

Harcerze nowogrodzcy pozbawieni są, jak widać, poczucia komizmu. Wszystko można z p. Kostka-Biernackiego zrobić, tylko nie — harcerza,... „Bliźnim służ“. Hasło piękne, ale nie dla p. Kostka-Biernackiego.

Pożyczki francuskie.

Warszawski korespondent „Czasu“ zapewnia, że p. wicepremjer Zawadzki po powrocie z Francji zabrał się do pracy, która ma na celu

„przedewszystkiem **utrzymanie** równowagi **budżetowej i kursu naszej waluty.** W obu kierunkach podjęte są bardzo poważne wysiłki ze skutkiem zupełnie pomyślnym, i obie pozycje są dobrze zabezpieczone. Jeżeli w pewnych kołach przypuszczano, że sprawa ta pozostaje w związku z pożyczką francuską — to trzeba stwierdzić, że to zapatrywanie jest mylne. **Pożyczka francuska jest możliwa dopiero po wyborach,** kiedy wewnętrzna sytuacja Francji zostanie wyjaśniona. **Kto zna francuskie stosunki — musi wiedzieć, że żaden rząd nie podejmie tam szerszej akcji politycznej czy gospodarczej w przededniu wyborów,** które mają zadecydować o jego losach. Zatem pożyczka państwowa stanie się realną dopiero wówczas, gdy albo rząd obecny będzie miał pewność, że utrzyma się przy władzy, — albo przyjdzie do steru nowy gabinet pewny swej większości w parlamencie. **Natomiast druga transza pożyczki kolejowej — musi wpłynąć do Polski,** jeżeli nie w terminie przewidzianym, to **w każdym razie(!)** w krótkim stosunkowo czasie. Rynek paryski jest obecnie przeciążony, i unika wszelkich zagranicznych emisyj, — ale zobowiązanie firm francuskich finansujących budowę kolei Śląsk—Gdynia trwa dalej i nie ulega wątpliwości, że zostanie spełnione“.

Jest to bardzo ciekawe!... „Czas“ dyskwalifikuje tych panów, którzy się starali o pożyczkę we Francji, choć wiedzieli, że „żaden rząd“ przed wyborami pożyczki nie da... Ponadto nie wiadomo, w jakim to „krótkim czasie“ dostaniemy drugą transzę pożyczki kolejowej, skoro wypadała na 1. kwietnia, a dziś mamy, Bogu dzięki, już 7. IV.

Zaczyna odpowiedzialność ciążyć!

„Kurjer Poranny“, sanacyjny, pisze, że w Stanach Zjedn. zaledwie 20 posłów z Izby Reprezentantów głosowało przeciw nowym podatkom.

„A u nas — zauważa smętnie — całą odpowiedzialność za budżet, za ciężary, które mają ratować ciężką sytuację, za wszystkie posunięcia antykryzysowe — zwala się na jedno ugrupowanie, które poświęcając swą popularność nie uchyliło się przed spełnieniem obowiązku obywatelskiego. Doszło już nawet do tego, że niektóre partje odmówiły uchwalenia kontyngentu rekruta!“

„Kurjer Poranny“ jest źle poinformowany o planach i dążeniach sanacji. **Ani rząd, ani p. Sławek nie myślą dzielić się „odpowiedzialnością“ z opozycją.** Przecież to wyraźnie powiedział prezes B. B. w swej ostatniej mowie.

Co było w Spale?

„A. B. C.“ i „Gazeta Warszawska“ piszą o szczegółach konferencji w Spale... Według „A. B. C.“ powodem zwołania tej konferencji było m in. to, że P. Prezydent otrzymał raport o rozmowie p. min. Zaleskiego z p. Tardieu.

„w sprawie ewentualnej pożyczki dla Polski. W rozmowie tej Tardieu miał położyć bardzo silny nacisk na **pacyfikację stosunków wewnętrznych w Polsce..** P. Prezydent podobno wspomniał (na konferencji) p. **Zawadzkiemu o misji nawiązania konferencji ze stronnictwami lewicy,** aby uczynić zadość życzeniu, które wysunął Tardieu. Zawadzkiemu ułatwić taką misję mogłyby stosunki rodzinne, jest bowiem **szwagrem prezesa klubu parlamentarnego PPS. p. Niedziałkowskiego“.**

Wszystkie głosy o sytuacji miały brzmieć pesymistycznie. Jeden tylko p. Świtalski był optymistą; reflektował go p. Sławek. P. Bartel

„nie wyraził był swej opinji o sytuacji gospodarczej i finansowej państwa, tłumacząc się brakiem odpowiednich informacyj; podobno zostawił **kwestjonarjusz, dotyczący szeregu kwestyj,** który wypełniają w ministerstwie skarbu, aby poinformować prof. Bartla. W naradzie drugiej ma brać udział także wicepremjer Zawadzki.

Duże wrażenie wywołała zmiana rządu w Jugosławji, oraz akcja sfer radykalnych we Francji, skierowana przeciwko sojuszowi francusko-polskiemu. W tych dniach na Zamku był przyjęty min. Zaleski na dłuższej naradzie“.

Ks. Prymas Hlond o Polsce i Niemczech.

Wśród telegramów podaliśmy wczoraj wiadomość PAT-a o wywiadzie udzielonym przez Ks. Prymasa Hlonda, a ogłoszonym w wiedeńskim dzienniku chrześcijańsko-społecznym „Reichspost“. Mając obecnie ten numer „Reichspost“ w rękach przytoczymy szereg ustępów z tej bardzo interesującej i obfitej w głębokie myśli rozmowy.

Rozmowa toczyła się między Ks. Prymasem a wybitnym pisarzem, którego nazwiska „Reichs post“ nie wymienia.

Mówiono najpierw o Wiedniu. Ks. Prymas zapytał najpierw jak to piękne miasto, w którem spory czas przebywał, znosi dzisiejszy kryzys? Rozmówca odpowiedział, że Wiedeńczycy niczego nie biorą zbyt tragicznie i dlatego dzielnie znoszą swój twardy los. Ks. Prymas zauważył, że Austrja jeszcze dzisiaj odgrywa bardzo wielką rolę w dziedzinie kultury, jako teren, na którym spotykają się i wyrównują różne prądy kulturalne.

— My w Polsce — ciągnął dalej Ks. Prymas — jesteśmy w innem położeniu. Stoimy na najniebezpieczniejszej placówce. Jak przed paru wiekami jesteśmy znów przedmurzem Europy przeciwko azjatyckiej barbarji, ochroną chrześcijańskiego zachodu przed siłami zniszczenia. Budujemy nasze państwo, naszą kulturę trzymając w jednej ręce miecz, w drugiej pług. Jest to w zasadzie nie inaczej, jak przed dwustu pięćdziesięciu laty, gdyśmy powstrzymywali napór turecki. Wtedy rozstrzygnął się los Europy pod Wiedniem. Polacy i Austrjacy, Polacy i Niemcy walczyli wtedy wspólnie i razem odnieśli zwycięstwo.

Rozmówca zauważył, że często zapomina się o tych chwilach, gdy narody europejskie łączyły się przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu i że znowu nadchodzi chwila, w której polityczne i narodowe przeciwieństwa maleją w porównaniu z tem, co łączy wszystkie chrześcijańskie ludy Zachodu.

Ks. Kard. Hlond przyznał słuszność swemu rozmówcy i tak dalej mówił:

„Czemże są wszystkie nasze spory — spory w rodzinie, które powinny ustać w obliczu wspólnego śmiertelnego wroga — wobec wielkiego konfliktu, który się w naszych oczach przygotowuje i już nawet częściowo rozgrywa, którego jednak tylu ludzi, patrzących a jednak ślepych, nie chce dostrzegać. **Jest wielką zbrodnią w tych przełomowych latach podniecać nienawiść między narodami albo z faryzejską moralnością ubolewać nad tą nienawiścią, ale nic przeciwko niej nie czynić.** Nie mieszam się do polityki bieżącej, o ile nie dotyczy ona mego urzędu jako duszpasterza. Tam jednak, gdzie widzę zagrożone podstawy chrześcijańskiej moralności, czy to będzie w mojej ojczyźnie, czy wogóle w życiu narodów, mam prawo i obowiązek mówić. Więc i teraz wołam głośno: **narodowa i społeczna nienawiść to zabójcza zaraza a ci, którzy tę podwójną nienawiść podsycają, są szkodnikami i przestępcami“.**

Rozmówca odpowiedział: „Eminencja otrzyma za te słowa poklask całej opinji. Niestety, gdy się porusza tematy konkretne, każdy zapewniając o swem pokojowem usposobieniu obwinia drugiego, że zaczął mącić spokój i nienawiść.

Kard. Hlond: Tak, narody są jak dzieci. Muszę dodać jak „Straszne dzieci“ z znakomitej alegorji dramatycznej naszego pisarza Karola Huberta Rostworowskiego. Straszne dzieci! Twierdzą ustawicznie, że między niemi a innymi, tymi złymi, tyle zaszło, że już nigdy nie może być zgody. Należałoby kłócące się dzieci namówić do spokoju i położyć kres tragikomicznej kłótni dziecięcej. Co dzieli Polaków i Niemców? Nie chcę mówić o polityce. Ta nie należy, jak już powiedziałem, do mego urzędu. Lecz proszę powiedzieć, czy jest między Polakami a Niemcami coś, coby usprawiedliwiało ten płonący mur nienawiści (Flammenmauer des Hasses), który powstał między dwoma chrześcijańskimi narodami, które powinny układać się i porozumiewać?

Rozmówca: Kwestie terytorjalne, które przez Traktat Wersalski...

Ks. Kard. Hlond: Wiem o tem dobrze, nie mówmy o tem. Pan zna polski punkt widzenia i zna Pan niemiecki równie dobrze jak ja. A mimo to nie widzę w tej różnicy zdań na temat sprawiedliwości i konieczności dzisiejszych granic żadnej dostatecznej przyczyny, żeby się wyniszczać we wzajemnej nienawiści. Wierzę nadto, że niezależnie od tych politycznych sporów polsko-niem. zgoda w innych dziedzinach jest pożądaną, a nawet konieczną. Czy nie zdarza się często w życiu człowieka, że się kłóci o jedną sprawę, a zato zgadza się w czem innem? Nie lekceważę **wielkości antagonizmu.** Muszę jednak wyznać Panu: wobec kategorycznego obowiązku bronienia kultury chrześcijańskiej przed jej wrogami jest nawet ten wielki konflikt czemś podrzędnem. A dalej, w jakich formach ma się on rozgrywać. Polak szanuje swego przeciwnika i nie bierze mu za złe, jeśli ten się zacięcie broni. Jednego tylko nie znosimy, że się nas zwalcza zatrutą bronią. Że się nas przedstawia jako mącicieli pokoju, ciemiężycieli, barbarzyńców. Że wykorzystuje się nieświadomość szerokich kół Zachodu i środkowej Europy, nieznajomość naszego kraju i naszej kultury, by narysować wstrętną karykaturę i potem wykrzyknąć: to jest Polska!

W dalszej rozmowie podkreślił jeszcze Ks. Prymas, że naród polski chce pokoju. Należy w to jego pokojowe chęci uwierzyć i bliżej go poznać. Z tym apelem zwraca się Ks. Prymas nietylko do katolików niemieckich, ale także do innych Niemców, bez względu na wyznanie lub przynależność partyjną.

Na pytanie, czy chwila jest odpowiednia do pracy nad porozumieniem, Ks. Prymas odpowiedział, że zawsze jest czas, by rozpocząć dzieło chrześcijańskiego pojednania, nawoływać do opamiętania się, o pokój i zgodę między chrześcijańskiemi narodami nietylko modlić się, lecz także usilnie czynem się starać.

Komunizm w skórze Hitleryzmu

Finish walki wyborczej w Niemczech. — Ostatnie argumenty. — 420-tysięczna armja Hitlera. — 85% bezrobotnych, czwarta część ex-komunistów. — Tendencje przewrotowe. — Armja rozkazuje — wódz słucha. — Wódz nominalny i wódz właściwy. — Gregor Strasser, mąż przyszłości — nieznanej.

(Korespondencja własna).

Berlin, w kwietniu.

W miarę zbliżania się ostatecznego głosowania na prezydenta Rzeszy niemieckiej, w dniu 10 kwietnia — wzmaga się natężenie walki politycznej, przybiera tempo i rozmiary iście amerykańskie. W niedzielę 3 kwietnia upłynął nakazany przez władze „pokój Boży“ — i oto oba obozy, Hitlera i Hindenburga, rzuciły się do walki, urządzając dziennie po 10.000 zgromadzeń, wysyłając do najdalszych miejscowości lotne oddziały samochodowe z mówcami, gramofonami, filmami i afiszami. Obie strony — zwłaszcza zwolennicy Hindenburga, dysponują samolotami, używanemi dla celów propagandy.

Równocześnie w prasie obu obozów rozpoczął się huraganowy ogień. Najbardziej bijące w oczy argumenty zachowano do ostatniej chwili. Główną siłę motoryczną w obozie Hindenburga stanowią socjaliści. Oni to dostarczają największej ilości agitatorów i wyborców. Propagandystom wyborczym feldmarszałka chodzi o zdobycie większej ilości głosów mieszczańskich, pozostających dotąd pod hipnozą hitleryzmu. W tym celu prasa lewicowa rzuciła właśnie bardzo skuteczne ostrzeżenie. „Nie pomagajcie Hitlerowi! Zwalczajcie go! **Hitleryzm to bolszewizm!** W razie jego zwycięstwa, czeka was zguba“!

Argumenty są jasne i przemawiają do przekonania. Siedzibą tendencyj komunistycznych w obozie narodowo-socjalistycznym są przedewszystkiem oddziały szturmowe i ochronne. Jeszcze dwa lata temu liczyły 75.000 ludzi, składały się ze studentów, pracowników handlowych, nastrojone były antysocjalistycznie. Wszystko to zmieniło się po zwycięstwie wyborczem hitlerowców w roku 1930.

Poczęto przyjmować masowo wszystkich zgłaszających się, bez względu na ich przeszłość polityczną czy osobistą. W niektórych oddziałach czwarta część członków jest karana sądownie — i to nie z motywów politycznych. Wymaga się jedynie odpowiedniego wzrostu i siły. Zgłaszali się **przedewszystkiem bezrobotni i głodni. Stanowią oni dziś 85% armji hitlerowskiej,** liczącej dziś około 420.000 ludzi. Z tego 160.000 jest pochodzenia komunistycznego.

W oddziałach szturmowych panują bezwzględnie tendencje komunistyczne. Dąży się tam do rewolucji, pojmując ją jako zupełny przewrót społeczny w akompanjamencie wywłaszczenia posiadających. Dyskutuje się o tem w sposób oficjalny, nieraz wspólnie z prawowiernymi komunistami, z któremi istnieje trwały kontakt, mimo częstych starć.

Oddziały szturmowe nie pobierają żołdu, otrzymują jedynie umundurowanie, wyżywienie i kwatery w „koszarach“. Natomiast oddziały ochronne, strzegące bezpieczeństwa „wodzów“ i wszystkie „szarże“ otrzymują żołd, względnie pensje. Mimo to brak pieniędzy na utrzymanie prywatnego wojska, liczniejszego od niejednej armji państwowej. Wobec tego oddziały szturmowe groźbą i terorem zdobywają kwatery i żywność.

Jak się odnosi Hitler do tych tendencyj i metod? Ten sam **Hitler, który raz po raz konferuje z wielkim przemysłem** i zapewnia rząd o swoim lojaliźmie i legaliźmie? Hitler — tak zapewniają wtajemniczeni — przestał być właściwym wodzem swej partji. Jest jedynie jej „honorowym przewodniczącym“, firmantem. Hitleryzm, na wzór faszyzmu, miał się opierać na zasadzie bezwzględnego posłuchu dla wodza. Stało się inaczej.

Dziś **masa** — a przedewszystkiem oddziały szturmowe — **rozkazuje, a wódz słucha i idzie** za nią. Masa ta narzuciła Hitlerowi walkę z Hindenburgiem i kandydaturę na prezydenta. Hitler, poza groźną maską, poza komedjancką mimiką i gestykulacją, nie jest zgoła bezwzględnym, pewnym swojej siły tyranem i despotą. W głębi swego charakteru jest typowym Austrjakiem, miękkim, wahającym się, pełnym wątpliwości.

I dlatego walka o wpływy w obozie narodowo socjalistycznym jest już przesądzona. Hitler reprezentuje i odbiera honory, lecz pretorjanie hitlerowscy za istotnego swego wodza, **za „męża przyszłości“** uważają brutalnego i trzydkiego, ex-aptekarza, posła do Reichstagu, **Grzegorza Strassera,** który niedawno temu zagroził przeciwnikom „nocą długich noży“! (Nie jest bez znaczenia, że brat Grzegorza, dr. Otto Strasser, pokłóciwszy się z Hitlerem, stanął na czele t. zw. „czarnego frontu“ i uważa się za narodowego-komunistę). Jakże blademi wobec tego wydają się ostatnie przemówienia Hitlera, który jeszcze przed rokiem groził, że „muszą się potoczyć głowy wrogów“!

Uczniowie prześcignęli mistrza i prowadzą go w kierunku, którego punktu końcowego nie zna ani on, wódz bez władzy, ani oni, narzucający mu swoją wolę podkomendni. **Rz.**

Pułk. Stamirowski prezesem Banku Rolnego.

O nowym prezesie Banku Rolnego socjalistyczny „Robotnik“ pisze:

„P. Stamirowski był dowódcą pułku ułanów, dyrektorem departamentu i wice-ministrem w Min. Spraw Wewnętrznych, wreszcie podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów. Jest to niewątpliwie droga życiowa dość błyskotliwa, ale dotychczas przypuszczano, że prezesem Banku Rolnego powinien jednak być ktoś, związany przynajmiej jako-tako z zagadnieniami rolnictwa.

Pod względem politycznym p. Stamirowski należał przed wojną do t. zw. lewicy PPS. Roli jego podczas procesu brzeskiego przypominać nie potrzebujemy“.

Jedno z pism podaje, że p. Stamirowski miał już w życiu nieco do czynienia z bankami, bo przed wojną był buchalterem w pewnym banku.

Na ziemiach Rzplitej.

Przed nowemi nominacjami kościelnemi

Warszawski korespondent „Czasu“ pisze, że dwie katedry biskupie mają być „na nowo obsadzone”, mianowicie **pińska** z powodu zgonu ś. p. Ks. Bisk. Łozińskiego i „**tarnowska** z powodu nadwątlonego zdrowia tamtejszego biskupa, który nie tai swego pragnienia, aby przejść w dobrze zasłużony stan spoczynku“

O rezygnacji Ks. Biskupa Wałęgi w tarnowskiej stolicy biskupiej donosiła niedawno PAT. Potem jednak były wiadomości, że Ks. Biskup Wałęga cofnął rezygnację. Jeśli wiadomość „Czasu“ ma realne podstawy, wynikałoby z niej, że Ks. Biskup Wałęga jednak zdecydował się ustąpić.

Akcja Komitetu bezrobotnych w Stryju.

Zorganizowany komitet powiatowy dla spraw bezrobocia w Stryju we wrześniu 1931 r. na okres sześciu miesięcy zwrócił się po upływie określonego terminu z apelem do społeczeństwa **o dalszą pomoc z powodu długotrwałej zimy.** Apel ten znalazł przychylne poparcie całego społeczeństwa, zwłaszcza, że owocna praca komitetu daje rękojmię rzetelnego użycia ofiarnych składek. Obecnie udziela komitet pomocy w formie codziennego utrzymania **około 1600 bezrobotnym**, oraz dożywia w szkołach, przedszkolach i ochronkach **ponad 1500 dzieci.** Owocna praca komitetu jest należycie zrozumiana przez ogół ofiarnego społeczeństwa stryjskiego.

Oryginalny sposób szukania pracy.

Wielką sensację w Łodzi wywołała w tych dniach grupa demonstrantów — bezrobotnych na Placu Wolności. Spacerowali onj przed magistratem z tablicami na piersiach i na plecach z napisem: „Jestem bezrobotny. Przyjmuję każdą pracę“. Pomysłowych bezrobotnych otoczył tłum ciekawych. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek w Polsce tak pomysłowego poszukiwania pracy. Sam pomysł powstał przed kilku miesiącami u bezrobotnych w Berlinie.

Miasto o 640-tu mieszkańcach.

W Biurze Powszechnych Spisów obliczono już dane, dotyczące liczby ludności we wszystkich miastach Polski. Jak wynika z tych obliczeń, **ludność miast wynosi około 8,700.000 mieszkańców**; w porównaniu z rokiem 1921 liczba mieszkańców miast wzrosła o 1.800.000 osób.

Niżej 5.000 mieszkańców posiada 308 miast w Polsce. **Najmniejszem miastem jest Kopanica w województwie poznańskiem, która liczy tylko 640 mieszkańców.** Nie o wiele większą liczbę mieszkańców posiada pięć innych miast województwa poznańskiego, oraz jedno miasto w województwie łódzkiem, które liczą niżej 1000 mieszkańców. Mianowicie Rynarzewo posiada 688 mieszkańców, Jaraczewo 830, Gąsawa 893, Władysławów (wojew. łódzkie) 906, Książ 928, oraz Rostarzewo 989 mieszkańców.

Czy policja toruńska biła aresztowanych?

W okresie przedwyborczym do sejmu w związku z demonstracjami w Bydgoszczy aresztowano dwu członków OWP. Kaz. Pawskiego i Wł. Mówkę. Ponieważ nie udowodniono im żadnej winy, przeto wypuszczono ich po kilku miesiącach na wolność. Po zwolnieniu z aresztu obaj ogłosili w „Słowie Pomorskiem“ artykuły, oskarżające policjanta Szumskiego o bicie ich i znęcanie się nad nimi w czasie śledztwa. Szumskiemu na podstawie tych artykułów w prasie, wytoczono śledztwo, lecz je umorzono z braku dowodów. Z kolei Szumski wytoczył skargę przeciw członkom OWP. Sprawa przechodziła najrozmaitsze instancje, aż wkońcu Sąd Najwyższy uchylił wyrok toruński, polecając jeszcze raz przeprowadzić rozprawę sądowi w Bydgoszczy. Zakończyła się ona uniewinnieniem Pawskiego i Mówki.

Z 6-GO PIĘTRA NA BRUK.

Jak donoszą z Warszawy, onegdaj w południe niejaki 22-letni Wolf Grosman, uwięziony w więzieniu śledczem przy ul. Daniłowiczowskiej, zmyliwszy czujność dozorców, **rzucił się z 6-go piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.**

———o———

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO POPEŁNIŁ BEZROBOTNY Paweł Gardziak, zamieszkały we wsi Skorosze pod Warszawą. Mianowicie udawszy się na tor kolejowy, wzdłuż którego biegną słupy z przewodami o napięciu 5000 volt, należące do elektrowni pruszkowskiej, Gardziak **owinął ciało nieizolowanym drutem, poczem końcem drutu owiązał kamień i przerzucił go przez przewodnik.** Śmierć Gardziaka nastąpiła niemal natychmiast.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY „SŁOWA“ WILEŃSKIEGO SKAZANY. Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał w tych dniach sprawę z oskarżenia sędziego St. Miaszewicza przeciwko redakcji „Słowa“, które zamieściło **karykaturę i szereg artykułów przeciw sędziemu.** Po przesłuchaniu świadków redatkor odpowiedzialny Wojdyłło został skazany na dwa miesiące więzienia i 2 tys. zł. grzywny. Obrona zapowiedziała apelację.

B. REDAKTOR I ADMINISTRATOR AKADEMICKIEGO ROCZNIKA „ALMA MATER VILNENSIS“ Tomasz Ratkowski został w tych dniach skazany przez tamtejszy sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Ratkowski dopuścił się sprzeniewierzenia kilku tysięcy złotych, **prowadząc fałszywą buchalterję.** Przed sądem oskarżony nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że brak egzemplarzy „Al. M. Vil.“ powstał wskutek niezwrócenia ich przez kolporterów, a poprawki w księgach czynił celem sprostowania błędnych zapisków.

———o———

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet a małżeństwo

Organem Związku tego jest dwutygodnik „Praca Obywatelska”. Przewodniczącą Związku, którego siedziba jest w Warszawie, a oddziały w wielu województwach Polski jest **p. Zofja Moraczewska,** żona p. Andrzeja Moraczewskiego. Oboje są socjalistami i jako posłowie do Sejmu należeli do Klubu Polskiej Partji Socjalistycznej aż do przewrotu majowego (teraz zaś do B. B. — „Gł. N.“.) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet głosił dotąd stale, że szanuje religję — a zwłaszcza Kościół katolicki — i unikał jawnych wystąpień przeciw Kościołowi, aczkolwiek osoby w nim działające nieraz niezgodne z katolicyzmem zajmowały stanowisko.

Obecnie jednak sprawa się zmieniła. Probierzem katolickości jest **projekt Komisji Kodyfikacyjnej nowego prawa małżeńskiego.** Związek Pracy Obywatelskiej, chcąc być konsekwentnym, był winien conajmniej zachować neutralność, zwłaszcza że niektóre jego oddziały wojewódzkie, jak np. śląski, ostro zaprotestowały przeciw projektowi Komisji Kodyfikacyjnej. Związek Pracy Obywatelskiej jednak zdecydował się jawnie i otwarcie poprzeć projekt niezgodny z zasadami Kościoła katoli kiego i stanąć w szeregu przeciwników zasad katolickich o małżeństwie.

W nr. 3 i 4 „Pracy Obywatelskiej“ z b. r. umieszczono streszczenie projektu Komisji Kodyfikacyjnej napisane przez **p. Szmurłową.** Artykuł ten oczywiście najzupełniej pochwala projekt. W nr. 5 tej samej „Pracy Obywatelskiej” widnieje sprawozdanie, z którego wynika, że Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet już sam organizuje wykłady i propagandę za projektem Komisji Kodyfikacyjnej, by kobietom należącym do Związku przedstawić projekt we „właściwem świetle“. W Sosnowcu staraniem Związku P. O. K. dr. M. Rzadkiewicz miał wykład, w którym według sprawozdania „Pracy Obywatelskiej” wykazał, że „ustalenie nowego prawa małżeńskiego opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną nie będzie czczą formą, jest koniecznością, życie się o nią upomina”.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet odkrył przyłbicę i okazał jawnie dokąd zamierza prowadzić kobiety, należące do jego organizacji Nie bez znaczenia jest fakt, że rozpoczęto agitację w Sosnowcu, na pograniczu Śląska i że zaproszono na zebranie szereg niewiast śląskich Chodzi o to, aby działaczki oddziału śląskiego, dotąd opornego na polu prawa małżeńskiego i stojącego na stanowisku katolickiem, nakłonić do zmiany zapatrywań, bez wkraczania jeszcze na teren Śląska.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet nie może się tłomaczyć, że popiera akcję rządową. Rząd przecież oświadczył, że **projekt Komisji Kodyfikacyjnej nie jest jego projektem.** A zatem wolno było bez naruszenia uległości wobec rządu, bronić małżeństwa katolickiego, lub — conajmniej ze względu na katolickie przekonania wielkiej części członków — milczeć. Jeżeli Z. P. C. K. jawnie staje w obronie niezgodnego z nauką katolicką projektu prawa małżeńskiego i przeprowadza za nim propagandę, **kobiety katolickie wierzące nie będą mogły być** jego członkami. (KAP.)

Udział Polski w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Dublinie

od 22—26 czerwca 1932 r.

Przeszło 20 narodowości katolickich zgłosiło dotąd swój udział w Kongresie. Przybędą do Dublina na uroczystości kongresowe katolicy z Ameryki, Argentyny, Australji, Belgji, Kanady, Czechosłowacji, Anglji, Francji, Niemiec, Holandji, Włoch, Litwy, Nowej Zelandji, Rumunji, Szkocji, Hiszpanji. Wszystkie te narodowości tworzyć będą sekcje, które oddzielnie w czasie Kongresu będą odbywały swoje zebrania.

W tym chórze narodów nie może zabraknąć godnej reprezentacji katolickiej Polski, dla której program Kongresu przewiduje osobną sekcję. Liczebność tej sekcji świadczyć będzie o tem, jak rozumie Polska obowiązek swój wobec współpracy z innymi katolickimi narodami świata. Nam Polakom zaś szczególnie bliski duchem winien być naród irlandzki, którego dzieje męczeńskie w przeszłości zawierają tyle podobieństw do historji porozbiorowej Polski.

Zachęcać nas winna do udziału w Kongresie także i ta okoliczność, że **za lat cztery, w roku 1936, sami mamy być gospodarzami 33-go międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.** Potrzeba nam zatem pogłębienia i przenikania ducha i metod organizacyjnych Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, byśmy go umieli na własnej ziemi urządzić z godnością i pożytkiem dla sprawy Kościoła i narodu.

Sekcja polska na Kongresie w Dublinie będzie obradowała pod przewodnictwem Ks. Kardynała Prymasa Hlonda w piątek 24-go czerwca w University College. Referaty wygłoszą: ks. prałat Leon Łagoda, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, na temat: „Eucharystja jako czynnik odrodzenia moralnego narodu“ i p. Oskar Halecki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, n. t.: „Tradycje Eucharystyczne Irlandji i Polski“.

Współudział w Kongresie z przedstawicieli Najdostojniejszego Episkopatu Polski zapowiedzieli dotychczas: Ks. Kardynał Prymas Hlond jako Protektor pielgrzymki, Księża Biskupi: Przeździecki, Okoniewski, Tymieniecki, Szelążek. Program pielgrzymki polskiej do Dublina przewiduje wyjazd z Warszawy, wzgl. Poznania, w dniu 17-go czerwca do portu w Dunkierce, gdzie pielgrzymi wsiadają na własny statek. W Dunkierce przyłączy się do pielgrzymki grono rodaków, wychodźców z Francji, których udział w Kongresie organizuje ks. rektor Łagoda z Paryża. W drodze do Dublina zatrzyma się pielgrzymka na trzy dni w Londynie celem zwiedzenia miasta i okolicy. Do Dublina statek przybije 22 czerwca rano. Odjazd z Dublina po uroczystościach Kongresowych nastąpi 26 czerwca wieczorem. 28 czerwca pielgrzymi wylądują w Hawrze, skąd osobnym pociągiem udadzą się do Lisieux, gdzie w tym czasie przewidziane są wielkie uroczystości związane z budową bazyliki ku czci św. Teresy.

Dalszy program pielgrzymki przewiduje prócz zwiedzenia Paryża także Lourdes, wobec czego koszta dotąd podane 600—1200 zł. (zależnie od klasy jazdy w pociągach i na statku) mogą ulec pewnej niewielkiej zwyżce. Organizację pielgrzymki powierzył Ks. Kardynał Prymas księdzu drowi St. Janickiemu, referentowi swej przybocznej kancelarji. Techniczne przeprowadzenie pielgrzymki wykonuje Biuro „Francopol“. Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja Prymasa Polski (Pielgrzymka do Dublina) Poznań, Ostrów Tumski 1. (KAP).

„Tydzień Społeczny“ S. M. P. we Włocławku.

Z Włocławka otrzymaliśmy obszerną korespondencję o działającej tam instytucji „Tygodni społecznych“ przy katolickich S. M. P. Składają się na nie: rekolekcje zamknięte i kurs społeczny.

„Taki właśnie „Tydzień“ — piszą nam z Włocławka — przeżyła młodzież S. M. P. we Włocławku. W willi letniskowej na Glinkach zgromadziła się młodzież z powiatu włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego. — Odbyły się dwie serje rekolekcyj zamkniętych i Kursu Społecznego, w dniach: od 12—16 marca dla młodzieży żeńskiej, a od 17—21 marca 1932 dla młodzieży męskiej.

Rekolekcje odbyły się pod kierunkiem Ks. Dyrektora St. Pietruszki.

„Tygodnie Społeczne“ zaszczycił swoją obecnością Ks. Biskup Radoński, wielki przyjaciel i protektor Diecezjalnego Związku SMP. Na zakończenie pierwszej części obu „Tygodni Społecznych“ odprawił Ks. Biskup Mszę św. — miał przemowę i uczestnikom udzielił Komunji św. — Następnie otworzył Kurs Społeczny: dnia 15 marca Kurs żeński, a dnia 20 marca 1932 r. Kurs męski.

Na Kursie Społecznym S. M. P. Ż. wygłaszali referaty oprócz Ks. Dyrektora St. Pietruszki: Ks. Dyrektor St. Wojsa, pp. Klem. Zaborowska, B. Mrdaczek i J. Trzcińska. Na Kursie Społecznym S. M. P. M. zaś: Ks. Dyrektor Pietruszka, oraz instruktorzy związkowi pp. J. Gołębiewski, J. Paliński, J. Bryda i St. Pertkiewicz.

Na rok 1932 projektowanych jest 18 seryj „Tygodni Społecznych“ w różnych punktach diecezji włocławsko-kaliskiej, aby ułatwić korzystanie z nich jak najliczniejszym zastępom młodzieży. Przeszło połowa seryj już się odbyła, pozostałe odbędą się latem, jesienią i zimą.

Z całego świata.

Najbogatsi ludzie w Niemczech.

Do najbogatszych ludzi Niemiec przedwojennych należeli w pierwszym rzędzie: **cesarz Wilhelm II,** rozporządzający majątkiem wartości 364 miljonów marek, oraz dochodem wysokości 24.200.000 marek, wielki książę Adolf Fryderyk Mecklemburg-Strelitz z 355 miljonami, Bertha Krupp von Bohlen z 320 miljonami marek, książę Guido Henckel von Donnersmark z kapitałem 290 miljonów marek i baronowa Rotschild ze 163 miljonami marek.

W czasach dzisiejszych niektóre z powyższych fortun upadły, wzrosły natomiast inne, niemniej jednak Rodolphe Martin, autor słynnego „Rocznika Miljonerów“, utrzymuje, iż w chwili obecnej **najbogatszym Niemcem jest nadal ekskajzer Wilhelm, którego majątek wynosił w r. 1931 420 miljonów marek.**

———oOo———

TROCKI POWRACA DO MOSKWY? Ze Stambułu donoszą, iż pomiędzy przebywającym na wyspach Książęcych Trockim a Stalinem zostały wszczęte rokowania, mające na celu umożliwienie Trockiemu powrotu do Rosji sowieckiej. Rozmowy prowadzone **są przez wysłannika Stalina z Trockim na wyspie Principo** i odbywają się jakoby za wiedzą rządu tureckiego.

GŁÓD NA SYBERJI. Podróżni przejeżdżający w tych dniach z Syberji przez Stołpce opowiadają, że na Syberji panuje straszliwy głód, wskutek czego wyludnione są nietylko miasta i osiedla fabryczne, ale i kolektywy wiejskie. Ludność przed głodem wyjeżdża do centralnej Rosji lub przekracza masowo granicę do Chin. Pociągi syberyjskie przepełnione są uciekinierami, opuszczającymi swoje osiedla.

WINO ZA DARMO ...W PORTUGALJI. Rząd portugalski wydał dekret, na mocy którego we wszystkich hotelach, restauracjach, kawiarniach należy podawać gratis do stołu 3 i pół decylitra wina. Rozporządzenie to ma na celu zachęcenie ludności do konsumcji wina, którego zapasy w kraju są zbyt wielkie, a ceny zbyt niskie ze względu na spadek eksportu.

LLOYD GEORGE OSIĄDZIE NA ROLI. Wedle informacyj biura Reutter'a, Lloyd George zamierza usunąć się z czynnej polityki i **poświęcić się prywatnej działalności pisarskiej oraz pracy na roli.** Tylko wypadki polityczne o niezwykłej doniosłości chwili obecnej zdołałyby sprowadzić go z powrotem na arenę polityczną.

LAS BALFOUROWSKI W PALESTYNIE. Wysoki Komisarz w Palestynie wziął w tych dniach udział w uroczystości zamknięcia tegorocznego sezonu szczepienia drzew przez Żydowski Fundusz Narodowy. Działo się to w lesie im. Balfoura, koło Jerozolimy, gdzie zaczęto szczepić drzewa w r. 1928. Obecnie las ten liczy już 300.000 drzew.

KASYNA GRY NA RIVIERZE PONIOSŁY PODCZAS ŚWIĄT WIELKIE STRATY. Zarówno przy grze w baccarat, jak i przy rulecie szczęście sprzyjało graczom tak w Monte Carlo, jak w Nizzy i Cannes. Bank stracił po miljonie franków i więcej podczas jednej nocy. Kasyno w Monte Carlo narzeka na ostrożność graczy, którzy po wygranej odchodzą od stołu i nie dają bankowi szans odegrania się.

WCZESNE ROZPOZNANIE CHOROBY RAKA umożliwia stosowana obecnie metoda spektroskopijnego badania krwi pacjenta. Metodę tę stosuje z powodzeniem instytut fizykalno-biologiczny w Hamburgu, gdzie **udało się w ciągu 70 do 80 godzin po wzięciu od pacjenta próbki krwi, określić przy zastosowaniu spektroskopu obecność raka w organiźmie.**

———:ooo:———

Opuszczone wsie w Z. S. R. R.

Z Rosji Sowieckiej nadeszły ostatnio wiadomości, że przy rewizji pogotowia zasiewów, nakazanej przez centralne władze znaleziono w okręgu uralskim i w północnych rejonach Kazakstanu **całe wsie opuszczone zupełnie przez ludność.** Brygady rewizyjne znalazły w tych okolicach tylko wielkie obszary pokryte śniegiem, z pod którego sterczały kominy. Po ludziach nie pozostało ani śladu. Według opowiadań ludzi, którzy współpracowali z brygadami rewizyjnemi obecnie nie można stwierdzić gdzie ludność się podziała, czy po rekwizycjach rozeszła się w różnych kierunkach, czy też pozostawszy bez opału (słomę zabrano im już w jesieni) i bez zapasów żywności zaginęli, nie mając już sił walczyć z żywiołem.

Według wiadomości pochodzących z ludowego komisarjatu rolniczego znikanie rolników ze wsi daje się zauważyć we wszystkich stronach. Powszechnie sądzi się, że zjawisko to należy przypisać temu, że lud wędruje za chlebem: „Gdzie chleb, tam i rolnik, jeśli chleb jest w mieście, to i rolnik idzie do miasta“.

Kierownicze czynniki sowieckie przypuszczają, że tegoroczna akcja zasiewów nie da się uskutecznić tak jak w latach poprzednich. Wsiom trzeba będzie dostarczyć dostateczną ilość żywności, bowiem w przeciwnym razie na wieś nie przyjdzie odpowiednia ilość sił roboczych. Najgorsze jednak jest to, że brak tych środków żywnościowych i nie będzie ich można dostarczyć dla okręgów wiejskich. Wywóz produktów rolnych, zwłaszcza do Włoch był w jesieni zbyt wielki i wobec tego w ostatniej chwili trzeba gromadzić zapasy zboża dla sowchozów (gospodarstw sowieckich), bowiem okazuje się, że brak środków dla zatrudnionych sił pracowniczych. Zamiast więc dostarczania zboża wsiom przeprowadza się rekwizycje zboża, które przechowywane było na zasiew. Łatwo sobie przedstawić, jak zakończona zostanie kampanja zasiewów w ZSRR.

Literatura.

Wieczor poezyj Cyprjana Norwida.

Przed paru dniami odbył się drugi wieczór literacki (z cyklu wieczorów propagandowych, urządzonych staraniem Koła Pań Tow. Szkoły Lud.), poświęcony twórczości **Cyprjana Norwida.** Znany krytyk i historyk literatury, prof. Ludwik Skoczylas, we wstępnem przemówieniu zapoznał słuchaczy z historjozofją, poglądami na sztukę, filozofją milczenia i wreszcie genezą utworów Norwida. Artyści teatru im. Słowackiego odtworzyli utwory wielkiego poety: p. Ewa Kunina wypowiedziała z siłą ekspresji „Polkę“, p. Wł. Staszewski deklamował „Fortepian Szopena“ oraz „Pogrzeb Bema“ przy akompaniamencie fortepianu. Artysta znakomicie operował dynamiką głosu, w czem osiągnął harmonję słowa, jako treści, z muzyką. Akompaniament p. Marji Kreinerowej był dyskretny, dobrze podchodził akcentem fraz i pauzami pod tekst wiersza. Pan H. Modrzewski z głębokiem zrozumieniem „Prometedjon“ — a p. p. Kunina, W. Nowakowski, Wł. Staszewski i H. Modrzewski na sposób „Reduty“ odtworzyli fragment tragedji p. t. „Krakus“.

Publiczność wypełniła koncertową salę Bolońskiego po brzegi. Jest to dowodem, że ten typ wieczorów literackich — polskich symposionów — cieszy się już w naszem mieście popularnością. Dodać należy, że pierwszym z tego cyklu był wieczór krakowskiego poety, A. Waśkowskiego, a najbliższym będzie wieczór poświęcony twórczości laureata państwowej nagrody, K. H. Rostworowskiego.

Kraków literacki zdradza więc pewną żywotność i szlachetne zamiłowania.

W 200 rocznicę urodzin Fragonarda



słynnego francuskiego malarza, dajemy poniżej reprodukcję jednego z najpiękniejszych jego obrazów „Czytająca kobieta“. Fragonard był uczniem Boucera. W doskonałych barwach przedstawiał on w swych obrazach życie eleganckiego świata.

Historyk Trenczyna — jubilatem

Ksiądz Józef Branecky (ur. 31 marca 1882) z zakonu Pijarów w Trenczynie nad Vagiem, uczczony został na swe 50-lecie przez obywatelstwo miasta, którego dzieje na podstawie archiwalnej opracował i przez prasę słowacką, codzienną i perjodyczną ogłosił.

Jubilat pochodzi ze Skalicy, studja teologiczne ukończył w Budapeszcie. Ponieważ zawsze i wszędzie wyznawał otwarcie, że czuje się Słowakiem, od 1907—1917 pracować musiał w szkole pijarskiej poza terytorjum słowackiem — w Nagykarolyi. Z końcem wojny został mianowany rektorem w kolegjum trenczyńskiem i tam już do dzisiaj pracuje. Jako asystent nowej prowincji zakonnej słowackiej troszczy się o wykształcenie pijarskich kleryków, którzy na wychowanie zostali powierzeni Pijarom krakowskim.

Uczy historji w dwu szkołach w Trenczynie, a od 1920 czynny jest na polu literackiem. Już dawniej w „Głosie Narodu“ była jego twórczość historyczno-naukowa i literacka omówiona. Za najlepszą uznano powieść jego „Frater Johannes“. Obecnie w Spolku sv. Vojtecha w Trnave wydaje drugi tom nowel historycznych p. t. „Ked rui ožiju“ (Gdy ruiny ożyją). W rękopisie posiada nową powieść „Verny až do smrti“, a w odcinku „Slovaka“ drukuje powieściowe opowiadanie „Matka“.

On pierwszy najszerzej i najgłębiej zbadał stare i bogate archiwum miejskie trenczyńskie. Przy czytaniu zapylonych papierów, zbieranych po parafjach i dworach nabawił się ciężkiej choroby oczu w 1930, ale operację przebył szczęśliwie i ze zdwojoną energją podjął pióro wypoczęte. „Pan Rektor“ pisze i drukuje i piśmiennictwo słowackie wzbogaca nie jeno ilościowo, ale i przednią jakością. Do życzeń rodaków dołączamy i z Polski życzenia: Pan Boh Vas živ'eszte na mnohe a dlhe roky!

Emge.

Wiek nerwów.

Nerwowe tempo życia rodzi choroby umysłowe.

Międzynarodowa statystyka chorób umysłowych wykazuje ciągły i szybki wzrost chorób umysłowych po wojnie, co pozostaje, jak twierdzą lekarze, w związku z rozwojem alkoholizmu, chorób wenerycznych, oraz nadmiernie szybkiego i nerwowego tempa życia współczesnego. Zużycie sił organizmu, przeciążenie i wyczerpanie nerwów pod wpływem zmechanizowanej pracy z jednej strony, ciężkich warunków życiowych — z drugiej, prowadzą do powstawania na tem podłożu chorób umysłowych.

Dane statystyczne za rok 1930 wykazują, iż w Anglji przypada na każdych 1.000 mieszkańców 4 umysłowo chorych, w Szkocji — 4.56, w Irlandji — 6.61, w Niemczech — 3.70, w Czechosłowacji — 3.50.

Tempo przyrostu chorych umysłowo, obrazują cyfry, odnoszące się np. do Czechosłowacji: otóż w r. 1919 znajdowało się w lecznicach i szpitalach 11.401 chorych umysłowo, w r. 1922 — 14.756, w r. 1925 — 17.849, w r. 1928 — 21.249, w r. 1930 — 24.380.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie nowego adresu.

Sport.

Sport polski w Brazylji.

Sport polski w Brazylji rozwija się pomyślnie. Istnieje tam stowarzyszenie sportowe Junak, liczące około 30 oddziałów prowincjonalnych. Drużyny Junackie odnoszą wiele cennych sukcesów w spotkaniach z klubami brazylijskiemi.

W Kurytybie rozegrany został ostatnio mecz koszykówki panów pomiędzy miejscowym Junakiem a brazylijskim klubem „Athletico Paranaense“. Pierwsza drużyna Junaka wygrała w stosunku 24:21 a druga drużyna Polaków pokonała „Athletico“ w stosunku 23:16.

„Pogoń — Cracovia“.

W najbliższą niedzielę t. j. dnia 16 kwietnia spotka się Cracovia z drużyną lwowskiej Pogoni w zawodach ligowych. Tradycja tych spotkań obu ongiś najlepszych zespołów Polski jest nadal tak potężną, że każdorazowe zawody starych mistrzów wywołują zawsze olbrzymie zainteresowanie. Przyszłe zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż tak Pogoń, jak i Cracovia starać się będą zadokumentować swą wyższość, zwłaszcza po wynikach w roku ubiegłym zakończonych wynikami nierozstrzygniętemi. Pogoń przybywa w swym najsilniejszym składzie: z Niechciołem, Kucharem, Zimmerem i Albańskim na czele. Początek zawodów o godz. 3.30 po południu. Bilety w przedsprzedaży są już do nabycia.

Nurmi o swojem zawieszeniu.

Wiadomość o zawieszeniu Nurmiego **wywołała** w Finlandji wielkie wrażenie. Nurmi który wyjechał ze swego rodzinnego miasta Abo, miał oświadczyć przed wyjazdem: „Gwiżdżę **na tę całą historję.** W swojem życiu już dość się nabiegałem“.

Przedstawiciel Nurmiego w Helsingforsie, von Bell, oświadczył na łamach dziennika „Svenska Pressen“, że dyskwalifikacja **dotknęła osobę... niewłaściwą** (?). Nie Nurmi, lecz **kierownicy sportu zgrzeszyli przeciwko przepisom amatorskim** (!) i oni to winni być pociągnięci do odpowiedzialności. Dla obwinienia kierowników sportu jest dość materjału obciążającego. Jest rzeczą godną pożałowania, że ci, którzy powołani są do czuwania nad przepisami amatorstwa, sami je łamią.

Von Bell ma zapewne na myśli **władze Fińskiego Związku lekkoatletycznego,** które w razie ujawnienia materiałów obciążających znalazłyby **się w nieprzyjemnej sytuacji.**

W świetle tych informacyj jasnem się stało, czemu to Fiński Związek Lekkoatletyczny **zaprotestował z miejsca** przeciw posądzeniu Nurmiego o zawodowstwo **przed zbadaniem przedstawionych mu materjałów.** Protest ten podyktowany był widocznie **obawą o własną skórę...**

MASOWE FABRYKOWANIE SPORTOWCÓW-AMATORÓW.

Tegoroczny wiosenny sezon tenisowy, wobec zmniejszonych szans Francji na utrzymanie w swoich rękach puhara Davisa, rozwija się pod znakiem najwyższych zabiegów ze strony szeregu państw o zdobycie maksymalnych szans zwycięstwa.

Tem się tłumaczą coraz liczniejsze pogłoski o **przywróceniu praw amatorów** szeregu wybitnym **tenisistom zawodowym** (!) zagranicą. W Czechosłowacji mówi się o przywróceniu praw amatorskich słynnemu zawodowcowi K. **Koželuchowi.** Włochy już obwołały amatorami dwóch młodych i wielce obiecujących **zawodowców** Palmiera i Bartoni.

Podobno i Stany Zjednoczone zamierzają rozpatrywać sprawę króla tenisowego zawodowców Tildena.

Kryzys daje się we znaki miljonerom angielskim.

W Anglji liczba miljonerów zmniejszyła się o zgórą stu w ciągu ostatnich trzech lat. Miljoner angielski jest zresztą pojęciem rozciąglejszem, niż jego kuzyn z kontynentu europejskiego. Miljoner w Anglji to człowiek posiadający conajmniej 1 miljon funtów, czyli 12 miljonów marek, 25 miljonów złotych, 75 miljonów franków, 100 miljonów koron czeskich etc.

Kryzys przerzedził w Anglji szeregi tych krezusów: wykazy podatkowe za r. 1931 podają ich liczbę na **385 osób.** Tylko. A trzy lata temu było ich blisko pięciuset. Jeden z najbogatszych Anglików, którego majątek oceniano kilka lat temu na 40 miljonów funtów, „oszacowany“ jest dzisiaj „tylko“ na 10 miljonów. Znany przemysłowiec okrętowy doczekał się stopnienia swej magnackiej fortuny z 30-tu do 5 miljonów. Takich „biedaków“ jest coraz więcej w Anglji.

Lord Melchett, znany polityk i przemysłowiec, król chemikaljów, którego majątek sięgał 5 miljonów funtów, posiadał przed śmiercią w 1930 r. już tylko 193.000 funtów. Król teatrów londyńskich, Solla Joel, którego fortuna sięgała 12 miljonów funtów w r. 1929, pozostawił w majątku po śmierci (1930 r.) tylko miljon funtów.

Tak topniały i topnieją pod wpływem kryzysu fortuny największych bogaczy angielskich.

Jeszcze większe jednak różnice i zmiany zaszły w dochodach miljonerów angielskich. Nie brak teraz w Anglji notorycznych miljonerów, których dochody wynoszą mniej, niż suma podatków należnych skarbowi. Najlepiej stosunkowo trzymają się ci, których dochody oparte są na przemyśle tytoniowym i gorzelniczym. Anglicy i dziś jeszcze należą do największych konsumentów alkoholu i tytoniu.

Or.

HUMOR.

Nieporozumienie. W symfonji Haydna, t. zw. pożegnalnej, genjalny kompozytor zastosował żart muzyczny, polegający na tem, iż pod koniec utworu jeden muzyk po drugim odkłada instrument i wymyka się z orkiestry.

Podczas wykonywania tej symfonji w Karlsbadzie, któryś ze stałych bywalców zdrojowiska szepce z pewną dumą sąsiadowi do ucha:

— Tak, tak, **nasza woda jest niezrównana w działaniu.**

Co słychać w Krakowie.

Piątek 8: św. Dionizego
Sobota 9: św. Marji Kleof.
Sobota 9: wsch. słońca o godz. 5.20, zach. o godz. 18.41.

—oo—

NIEZWYKŁY SYSTEM PUBLIKOWANIA OKÓLNIKÓW SZKOLNYCH! Ostatni Dziennik Urzędowy Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego z **31 marca 1932** (rozesłany w dn. 5 kwietnia) zawiera m. i. przeszło dwustronicowe ogłoszenie o konkursie na urlopy, płatne dla słuchaczy państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie. W myśl tego ogłoszenia podania o przyjęcie na I rok studjów w Instytucie należy wnosić do Ministerstwa oświaty w terminie do dn. **25-go marca br.** Jaki cel ma ogłaszanie komunikatów urzędowych, skoro termin wpisów minął już na 5 dni przed datą Dziennika a na 10 dni przed rozesłaniem go nauczycielstwu i stronom?

O ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH PRZY ROBOTACH BUDOWLANYCH. Miejski Komitet do spraw bezrobocia zwraca się z prośbą do właścicieli realności, budowniczych i przedsiębiorców, aby przy podejmowaniu robót wiosennych zatrudniali przedewszystkiem bezrobotnych, zarejestrowanych w miejskim Komitecie i zechcieli zgłaszać się w Komitecie celem wykreślenia ich z akcji pomocy.

ZEGAR POCZTOWY BEZ WSKAZÓWEK. Od kilku miesiecy, po odnowieniu i nadbudowaniu gmachu głównej poczty, umieszczono na szczycie frontonu wielką tarczę zegarową, gdyż od początków istnienia gmachu pocztowego zegar tam funkcjonował. Mieszkańcy Krakowa przyzwyczajeni do orjentowania się w tej ruchliwej części miasta, według zegara pocztowego, nie mogą się doczekać chwili, kiedy zarząd poczt uruchomi zegar.

SOKOLI KURS INSTRUKTORSKI. W ostatnich dniach odbył się w Krakowie sokoli kurs dla instruktorów ćwiczeń fizycznych dla gniazd sokolich. Kurs obesłało 21 gniazd, 38 uczestnikami. Przedmiotem kursu były, obok ćwiczeń praktycznych, lekcje wzorowe, zaprawa lekkoatletyczna, gry sportowe, anatomja i fizjologja, rytmika i tańce narodowe oraz historja wychowania fizycznego i Sokolstwa. Wykłady i ćwiczenia trwały dziennie 12 godzin a wykłady przeprowadzili prelegenci ze sfer sportowych i sokolich.

NA TARG przy ul. Zabłocie spędzono ogółem 306 koni. Płacono za konie pojazdowe 200 — 500 zł., za pociągowe lekkie 180 — 400, za rzeźne 20 — 80 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 3 sztuki, na rzeź miejscową 11. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Zaznaczył się popyt wzmożony za lekkiemi końmi roboczemi. Tendencja cen zwyżkowa.

WŁAMYWACZE SKLEPOWI Posterunkowy Korycki patrolując w Rynku podgórskim i przyległych ulicach zauważył na ul. Brodzińskiego 2-ch osobników podejrzanie się zachowujących. Gdy zbliżył się do nich, jeden momentalnie zbiegł, zaś drugi Kidała Bolesław (lat 42), robotnik, został przytrzymany. W czasie rewizji u Kidały, znaleziono u niego w kieszeni urwaną kłódkę od drzwi sklepowych. Stwierdzono, że Kidała wraz z Marjanem Strychalskim usiłował włamać się do sklepu spożywczego Bombacha.

CZYJE RZECZY? V. Komisarjat policji Kraków-Podgórze zakwestjonował następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanych właścicieli: płaszcze damskie futro męskie, biżuterję, jak zegarki i pierścionki, świeczniki, skrzypce i t. p. Poszkodowani mogą się zgłaszać w godzinach urzędowych celem rozpoznania swej własności.

PORĄBAŁ DRZWI LOKATORKI. Jan Mikuła, właściciel domu przy ul. Gromadzkiej 5, z zemsty, że jego lokatorka Józefa Wrześnikowa nie płaciła mu od dwóch miesięcy czynszu, porąbał siekierą drzwi jej mieszkania. Policja spisała protokół.

ZBIEGŁ Z BAGAŻEM. Landau Leib z Brzeska dał na dworcu kolejowym w Krakowie jakiemuś osobnikowi do odniesienia do pociągu pudło z 5 płaszczami, z którem to pudłem tajemniczy posłaniec zbiegł.

KRADZIEŻE. Franciszkowi Mercie, zam. w Prądniku Czerwonym, skradziono z bramy domu przy ul. Topolowej 24, rower męski marki Thoman, wartości 250 zł. — Zahler Henryk zgłosił w policji, że dnia 6 b. m. skradziono mu z wozu na ul. Bożego Ciała — 9 par cholewek czarnych boksowych i resztki skóry boksowej, wartości 140 zł. — Na IV-tym Komisarjacie złożono 2 balje, które nieznany sprawca na widok patrolującego policjanta porzucił na pl. Nowym i zbiegł. Właściciel może je odebrać w IV. Komisarjacie przy ul. Grodzkiej 65.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SEANS TELEPATYCZNY. W poniedziałek 11 b. m. o godz. 7.30 wieczór seans hypnotyzera i telepaty Acksego Ferrati odbędzie się w sali Teatru Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO w Krakowie odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wieczorem na salach Muzeum Narodowego. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności z ubiegłego roku, przedstawienie objektów, które zakupi Towarzystwo z wkładek członków dla Muzeum Narodowego, oraz wybór nowego Zarządu. Walne Zgromadzenie poprzedzi wykład Ks. Dra Kruszyńskiego p. t. „Wschodnia i polska szabla i karabela“, ilustrowany szeregiem okazów ze zbiorów muzeów i prywatnych.

PLENARNE ZEBRANIE KATOL. ZWIĄZKU POLEK odbędzie się w sobotę 9-go b. m. o godz. 6 po południu, w Domu Katolickim. Na zebraniu wygłosi referat Ks. Dr. F. Machay.

RADA MIEJSCOWA STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO w Krakowie, urządza Walne Zebranie członków czynnych i wspierających Stowarzyszenia w sobotę 9 b. m., o godz. 4 po południu, przy ul. Warszawskiej 8.

ODCZYT O FOTOGRAFJI I KINEMATOGRAFJI W BARWACH NATURALNYCH inż. M. Dederko, odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 tej wieczór, w Muzeum Przemysłowem.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Egmont“ (ceny zniżone).
Sobota: „Ten, którego biją po twarzy“ (premjera — gościnne występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego).
Niedziela po południu: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone).
Niedziela, wieczór: „Ten, którego biją po twarzy“ (gość. występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR TEATRU DZIECINNEGO „PŁOMYK“ (Skarbowa 2).

Niedziela 10: „Powrót taty“ (godz. 11 rano).

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Sobota 9: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.
Niedziela 10: „Oddajcie mi żonę“.

CYRK STANIEWSKICH
(Starowiślna obok III-go mostu).

Dziś w piątek o godz. 8.30 wieczór — wielki program atrakcyj.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Skrzydlata Flota“ (w głównej roli Ramon Novarro).
WANDA: Niewinna grzesznica.
APOLLO: „Kobieta i szpieg“ (w głównych rolach Brygida Helm, Willy Fritsch).
SZTUKA: „Taka słodka dziewczyna jak ty“ (w gł. roli Anny Ondra).
BAGATELA: „Rok 1914“ (w gł. roli Jadwiga Smosarska).
ADRIA: „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier).
SŁOŃCE: „C. k. Feldmarszałek“.
UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych powtórzenie arcydzieła Goethego „Egmont“, którego wystawienie pomnożyło chlubne karty tegorocznego sezonu. Świetne wykonanie, barwna wystawa i wspaniała muzyka Beethovena, którą Kraków po raz pierwszy poznał w całości, stały się atrakcją tego spektaklu. „Egmont“ grany będzie w przyszłym tygodniu po południu o godz. 3.30 na przedstawieniu szkolnem. Jutro rozpoczyna krótką gościnę ulubieniec Krakowa Kazimierz Junosza-Stępowski w nieznanej tutaj kreacji hr. Mancini, w sztuce Leonidasa Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“. Oprócz świetnego gościa biorą udział w wykonaniu tej ciekawej sztuki pp.: Zakłicka (Consuella, woltyżerka), Kunina (Zeneida, poskromicielka lwów), Karbowski, zarazem reżyser sztuki (Clown Ten), Fabisiak (Baron), Turski (Dyrektor cyrku), Hierowski (Dżokej Bessano), Dabrowski (Clown Jackson), Staszewski i Michalak (Clowni Tili, Poli), Wroński (Pan). W niedzielę po południu, po cenach zniżonych, sukcesowa „Dzika pszczoła“ L. H. Morstina.

WYSTĘP ADY SARI W OPERZE FLOTOW'A „MARTA“. Nasza słynna śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari której każde pojawienie się na scenie krakowskiej wzbudza ogromne zainteresowanie wśród szerokich sfer wielbicieli jej wysokiego artyzmu, wystąpi w ostatnio kreowanej w Krakowie partji tytułowej w operze F. v. Flotow'a „Marta“, która powtórzoną będzie w poniedziałek 11 b. m. W premjerowej obsadzie wystąpią pp.: Chodakowska, Szymonowicz, Mazanek, Mazurek i Kruszewski. Przedstawienie to dane będzie po cenach zniżonych.

MARJAN RENTGEN, świetny piosenkarz i conferencier, wystąpi dwukrotnie, a to dziś w piątek i jutro w sobotę w Starym Teatrze. W wieczorach tych biorą udział również znakomici artyści warszawscy, jak Irena Darliczówna, St. Belski oraz doskonała para taneczna E. Popielewska i J. Fabjan. Bogaty i wesoły program, złożony z ostatnich nowości, będzie rewją szczerego humoru i śmiechu.

ALEKSANDER UNINSKY, odznaczony I-szą nagrodą na konkursie Chopinowskim w Warszawie, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 10 b. m. w Starym Teatrze. Zapowiedź koncertu młodego laureata wywołała w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

„SKĄPIEC“, komedja w 4 aktach Moliera, zostanie powtórzona w nadchodzącą niedzielę, t. j. 10-go b. m. o godz. 7 wieczór, w Związku młodzieży przem., ul. Skarbowa 2.

KONCERT ORKIESTR KOLEJOWYCH W RADJO. W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 12-tej w południe, Rozgłośnia krakowska transmituje z Rynku koncert, który wykonają połączone orkiestry kolejowe.

—X—

Dopomóżmy do wykończenia Domu Wychowawczego na Smoleńsku.

W ub. roku odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach S.S. Felicjanek u wylotu ul. Smoleńskiej i Straszewskiego, przeznaczony dla biednej, opuszczonej młodzieży, jako zakład wychowawczy i zakład pracy. Inicjatywa zapobiegliwych Sióstr została częściowo zrealizowana o tyle, że w bezpośrednim sąsiedztwie Domu Katolickiego stanął już II piętrowy budynek (z tyłu III piętr.) w surowym stanie. Na dokończenie budowy Siostry nie mają funduszów, toteż ufne w dobroć ludzką, apelują gorąco do społeczeństwa o pomoc, bądźto w materjale budowlanym (chodzi zwłaszcza o drzewo na okna i drzwi) bądźteż w gotówce. Każdy grosz złożony na cele budowy będzie połączony z ulżeniem doli sierót. Ofiary na ten cel przyjmuje chętnie Administracja „Głosu Narodu“.

Ofiara zakładu malarskiego dla kościoła św. Agnieszki.

Właściciel znanego w Krakowie zakładu malarskiego **p. Stanisław Skwarczyński** w związku z notatkami prasowemi o odnawianiu kościoła św. Agnieszki, wykupionego, jak wiadomo, w swoim czasie z rąk żydowskich, — zadeklarował **bezinteresowne wykonanie polichromji w tym kościele.** Ponieważ koszt takiej polichromji jest bardzo znaczny, ofiara p. Skwarczyńskiego zasługuje na podkreślenie. Niewątpliwie stanie się ona przykładem dla innych ofiarodawców, którzy przyczynią się do otynkowania murów tego kościoła, dziś bardzo zniszczonych.

Oburzające!

W okresie świąt Bożego Narodzenia notowaliśmy fakt reklamowania swoich towarów przez żydowskiego droguistę Findera w Rynku przez wymalowanie na wystawie żłóbka z Dzieciątkiem Jezus. Dziś mamy znowu do zanotowania nowy fakt arogancji żydowskiej na punkcie reklamowania swych firm w związku ze zbliżającym się terminem pierwszej Komunji św. dziewczątek.

Oto **firma żydowska: Stella Schmeidler i Elza Lemian (Rynek 12)** umieściły w oknie wystawowem obrzydliwą lalkę, ubraną w welon (jak to czynią dziewczątka przy przystępowaniu do pierwszej Komunji św.) z **napisem: Koleżanki! Zapraszam was po welony do św. Komunji**“. Bezczelność i prowokacja żydowskiej firmy mówi sama za siebie i oburza do głębi!

Konduktor odpowiedzialny za wygodę pasażerów

w pociągach bezpośredniej komunikacji.

Ministerstwo komunikacji wystosowało do wszystkich dyrekcyj kolejowych zarządzenie, regulujące sprawę zajmowania miejsc przez podróżnych w wagonach bezpośredniej komunikacji. Dotychczas zdarza się najczęściej, że większość miejsc w tych wagonach zajmują podróżni, którzy mogliby, bez narażenia się na niewygodę, dojechać do celu podróży w innych wagonach, znajdujących się w składzie danego pociągu.

Omawiane zarządzenie czyni konduktorów odpowiedzialnymi za właściwe rozmieszczenie podróżnych w pociągu. Ministerstwo komunikacji zwraca uwagę konduktorom, że mają oni prawo żądać od podróżnego, który zajął niewłaściwe miejsce w wagonie bezpośrednim, aby przesiadł się do innego wagonu. Konduktorzy powinni jednak zapobiegać niewygodzie podróżnych, wynikającej ze zmiany uprzednio zajętego miejsca, przez zwracanie uwagi na rozmieszczenie podróżnych w pociągu już podczas wsiadania ich do wagonów, przez wskazywanie miejsc we właściwych wozach.

—o—

„Święcone“ Chrz. Zw. Mł. Pracującej „Odrodzenie“.

Powołany do życia przed kilkoma miesiącami Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“ w Krakowie, (ul. Andrzeja Potockiego 11), mimo ciężkich warunków ogólnych, rozwija się dosyć pomyślnie, a wzrastająca ilość zapisujących się członków świadczy najwymowniej, jak potrzebną była dla młodzieży chrześcijańskiej tego rodzaju placówka społeczna.

3 kwietnia br. urządzono wspólne „Święcone“. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością niektórzy członkowie Stronnictwa Chrz. Dem. Między innymi byli obecni b. sen. inż. Al. Adelman b. pos. Kuśnierz. Po okolicznościowem a bardzo podniosłem przemówieniu p. inż. Adelmana zabrał głos p. Kusek, członek Zarządu Chrześć. Zjedn. Zawod. podkreślając konieczność życia sportowego wśród młodzieży. Następnie przemawiał prezes Chrześć. Zw. Młodzieży pracującej „Odrodzenie“ p. Stanisław Ryszard Śledziński omawiając znaczenie ruchu młodych obozu chrześcijańsko społecznego. W dalszym ciągu Zabrał głos dr. Kuśnierz, który wskazywał na konieczność skupiania młodzieży pracującej, jako tej, która w przyszłości z Państwa naszego, uczynić ma prawdziwe państwo chrześcijańskie, oparte na prawdzie i sprawiedliwości. Na koniec sekretarz Związku p. Fr. Weisło w dobitnych słowach przemówił, charakteryzując społeczne życie młodzieży chrześcijańskiej i walkę z żywiołami socjalistyczno-komunistycznemi.

—oo—

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW GŁÓWNEGO KOMITETU OPIEKI NAD OCHRONKAMI

dla małych dzieci — odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 5-tej w sali niebieskiej Domu Katolickiego, ul. Straszewskiego 18, II p. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z działalności za czas od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932. 3) Sprawozdanie z obrotu kasowego za czas od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932. 4) Wybór wydziału. 5) Wybór Komisji kontrolującej. 6) Wnioski członków.

Teatr.

Pół tysiąca przedstawień w teatrze „Ateneum“.

Znany teatr „Ateneum“ w Warszawie, pozostający pod dyrekcją Stefana Jaracza, obchodził w dnu 2 kwietnia b. r. jubileusz 500-nego przedstawienia, od czasu objęcia tego teatru przez Jaracza. W dniu jubileuszu odegrano sztukę Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska“. W najbliższej przyszłości wystąpi „Ateneum“ z premjerą sztuki Fr. Porche p. t. „Car Lenin“ z Jaraczem w roli tytułowej.

Życie gospodarcze.

Konjunktura dla sądów polubownych.

W kancelarjach sądowych zapanowało od kilku dni duże zamieszanie w związku z wejściem w dniu 1 b. m. w życie nowej ustawy o spłatach sądowych. Ustawa, wydana w ogromnym pośpiechu, wprowadzona została w życie w tak krótkim terminie, że nie tylko nie zdołano wydać zarządzeń wykonawczych, ale nawet tekst jej dostał się do sądów na prowincji dopiero w trzy dni po wejściu ustawy w życie. Zmiany zaś wprowadzone nią są — jak donosiliśmy — zasadnicze. Przedewszystkiem zasadą staje się wpłata należytości gotówką, a nie, jak dotychczas stemplami. Wadliwa stylizacja nasuwa też szereg wątpliwości. Ostatnio zarządzono już przyjmowanie opłat przez kasy sądowe. zanim jednak zarządzenie to się pojawiło jedni adwokaci wnosili sprawy ostemplowane, inni bez stempli i opłat. których nie chciano jeszcze przyjmować tembardziej, że n. p. znaczków sądowych był brak.

Opłaty na zasadzie nowej ustawy są bardzo wygórowane. W sferach sądowych panuje opinja, że utrudnią one w wysokim stopniu korzystanie ludności z pomocy prawnej sądów a dla wielu kancelarji adwokackich będą wprost rujnujące. W związku z tem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że szczególnem powodzeniem cieszyć się będą sądy polubowne. jako przedewszystkiem tańsze, a posiadające całkowitą wykonalność swych wyroków i orzeczeń. W szczególności sądy takie powstawać będą przy wszystkich większych instytucjach bankowych i przemysłowych. które w umowach zastrzegać będą właściwości takich sądów w razie ewentualnych sporów. Podwyższeniu opłat sądowych przychodzi bowiem w chwili. gdy trudne warunki materjalne zmuszają każdego do najdalej idącej oszczędności.

———o———

Oszustwa w koncernie Kreugera.

Wykrycie nadużyć bilansowych w koncernie Kreugera, wywołało w sferach finansowych oszałamiające wrażenie, podobnie zresztą jak pierwsze sprawozdanie rzeczoznawców badających stan finansowy koncernu. Okazało się bowiem m. in., że bilans ten daje obraz bardzo zagmatwanej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Naskutek osobistego zarządzenia Kreugera, **do ksiąg przedsiębiorswa wpisano długi osobiste Kreugera oraz towarzystw, związanych z towarzystwem Kreuger-Toll.** Pozatem stwierdzono, iż niektóre zobowiązania Kreuger-Toll'a w stosunku do firm, związanych z przedsiębiorstwem, **znikły bez żadnych śladów w postaci dokumentów, czy też pozycyj w księgach towarzystwa.** Niemniej jak 40 miljonów marek znikło z książek bez śladu i nie można ich odnaleźć. Wreszcie aktywa, zapisane w księgach towarzystwa, okazały się albo **przesadnemi, albo też całkowicie fikcyjnemi.** Naskutek wpisania fikcyjnych aktywów przedsiębiorstwa, **nieprawdopodobne zyski, które wykazał koncern w 1930 r. okazały się również nierealnemi.** Analogiczne manipulacje stwierdzono również w spółce „Continental Investement“, która była własnością „International Match Corporation“.

Rzeczoznawcy-eksperci oraz Rada administracyjna koncernu wysilają się obecnie w kierunku **znalezienia możliwości zlikwidowania koncernu** w ten sposób, aby interesy wierzycieli były możliwie w najszerszej mierze zabezpieczone, oraz, aby przedsiębiorstwa przemysłowe, wchodzące w skład koncernu kreugerowskiego mogły w dalszym ciągu pracować Kreuger musiał widocznie zdawać sobie sprawę, że fałszerstwa w jego przedsiębiorstwie prędzej czy później wyjdą na jaw. o ile nie nastąpi nagła zmiana konjunktury. Ponieważ nadzieje na tę zmianę zawiodły, więc popełnił samobójstwo przed ujawnieniem nadużyć.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 7 kwietnia. (PAT). 4% pożyczka inwestyjna 91.75.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 kwietnia. Dolary: 8.90, 8.92. 8.88 Dewizy: Holandja 361.00. 361.90. 360.10: Londyn (33.95. 34.00). 34.14. 33.80: Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.87; Nowy Jork telegraficznie 8.91. 8.93, 8.89; Paryż 35.17 35.26. 35.08: Praga 26.43, 26.49. 26.37: Szwajcarja 173.60, 174.63, 173.17; Berlin prywatnie 211.80.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 84.50—84.75.

Pożyczki: 3% budowlana 38.25—38.50 — 4% inwestycyjna 90.75—91 — 4% inwestycyjna seryjna 96.25 — 5% konwersyjna 39.25—39 — 4% dolarowa 49.50—49.85 — 7% stabilizacyjna 57.12—62.25—57.25 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 kwietnia. Paryż 20.29. Londyn 19.60. Nowy Jork 5.14. Belgja 72.00, Włochy 26.52. Hiszpanja 38.90. Holandia 208.36, Berlin 121.80. Sztokholm 103.50. Oslo 102.50. Kopenhaga 107.50. Sofja 3.73. Praga 15.25. **Warszawa 57.75.** Białogród 8.95, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.07, Helsingfors 9.00.

———o———

Jedni na dwóch posadach — drudzy bez pracy.

Otrzymujemy następujący list:

Uwagi swe piszę w imieniu własnem, ale śmiem twierdzić. że także tych 1500 bezrobotnych pracowników umysłowych zarejestrowanych w Krakowie jest tego samego zdania.

Jestem żonaty, mam jedno dziecko. Dawałem im utrzymanie, prowadziłem dom porządnie, pracowałem pilnie i uczciwie. Obecnie kończy mi się zasiłek i pozostanę bez środków do życia. Będę musiał patrzeć na nędzę mojej rodzin. i sam nędzę cierpieć. Jednakże w tymsamym czasie, kiedy ja tyle miesięcy chodzę bez pracy i patrzę na moją ruinę i nędzę. oto co zauważam:

1) Cała masa wojskowych. stosunkowo świetnie uposażonych piastuje urzędy cywilne, oczywiście nie za darmo. Taki pan ma dwie posady. dla mnie niema nic.

2) Cała masa emerytów wojskowych i innych dopomaga sobie do emerytury jeszcze jaką posadką. Nie może wyżyć z 200—300 zł., dorabia sobie jeszcze raz tyle. Ja mam żyć za 150 zł. zasiłku a potem zginać z głodu.

3) Wiele osób zajmuje po dwie posady: jedną rano np. od 8—2 w Magistracie czy Izbie Skarbowej a drugą prywatną popołudniu.

4) Znajdujący się na posadach pod grozą redukcji zmuszani są do pracy ponad 8 godzin; znam firmę. gdzie pracują buchalter i pomocnicy do wpół do dziesiątej w nocy. naturalnie bez dodatkowego wynagrodzenia. Rujnują oni swe zdrowie przez przepracowanie, ja zanudzam się z bezczynności.

5) W wielu rodzinach oprócz męża pracuje w biurze i żona. aby móc sobie pozwolić na luksusowe wydatki, jak jedwabie. pończochy, perfumy (zwykle z zagranicy sprowadzane). Taka „czuła“ mama pozostawia dzieci na łasce niańek i kucharek.

6) Wiele panien z dobrze sytuowanych domów chodzi do pracy, byle tylko zarobić znowu na kino albo szminkę.

Czy nie byłoby wskazane wydać kilka ustaw. któreby zapobiegły podobnym anomaljom? Przecież to rażąca niewłaściwość aby jedni — zdolni, silni. pożyteczni — ginęli z niedostatku a inni, nie lepsi od tamtych a **tylko ustosunkowani** — pozwalali sobie na zbytki?

Czy nie byłoby w interesie państwa wskazanem zaprowadzenie sześciogodzinnego dnia pracy — ale pracy dla wszystkich ze zwinięciem funduszu bezrobocia. składek i t. p. wydatków?

A. M.

Główne zadania konferencji londyńskiej

Genewa, dn. 6 kwietnia 1932.

Francuską inicjatywę w kierunku wytworzenia gospodarczego bloku państw naddunajskich uważać można za **początek nowej fazy europejskiej polityki gospodarczej.** Po długim okresie bezpłodnych rokowań, zauważyć się daje pewna aktywność. która może doprowadzi do gospodarczego uzdrowienia Europy.

Francuski plan nie będzie prawdopodobnie przyjęty w swej pierwotnej formie, ale przypuszczać należy, że **zostanie odpowiednio do życzeń innych państw zmieniony.** Nie straci on przez to na wartości i znaczeniu, gdyż stanowi on podkład pod wszystkie przyszłe rokowania i jak zaznaczyliśmy, jest **początkiem okresu aktywności gospodarczej** państw europejskich.

Dotychczasowe rokowania miały przebieg następujący: W poniedziałek 4 kwietnia odbywała się **konferencja francusko-angielska,** na dzień 6 kwietnia zwołano do Londynu **konferencję czterech mocarstw, która ma przedewszystkiem opracować odezwę do państw naddunajskich, aby wszczęły współpracę na polu** gospodarczem. Po konferencji rozbrojeniowej zbierze się prawdopodobnie również w Genewie **konferencja państw naddunajskich** a wreszcie państwa te obradować będą wspólnie z mocarstwami. Decydującą jest konferencja czterech mocarstw w Londynie.

Wzmagający się kryzys i nadzwyczaj ciężkie położenie finansowe niektórych państw europejskich, zmusza do porzucenia biernej polityki gospodarczej i chwycenia się innych metod rozwiązywania kwestyj. Idzie jednak o to. jaką taktykę należy wybrać, aby cele mogły być osiągnięte.

Projekt francuski przedkłada do rozpatrzenia kwestje dotyczące tylko części europejskiego problemu gospodarczego, a mianowicie **kwestję gospodarczego zbliżenia pięciu naddunajskich państw.** Zagadnienie to obecnie zostało **rozszerzone** i obecnie idzie już o problem **gospodarczego zbliżenia wszystkich państw europejskich.** Plan Tardieu'go wywołał głośne echo w całej Europie i okazało się obecnie, że **nie można ograniczać się jedynie do pięciu państw naddunajskich i czterech mocarstw.** Sprawozdanie komitetu finansowego Ligi Narodów jasno wykazuje, że nietylko Austrja i Węgry potrzebują pomocy dla uzdrowienia swego położenia finansowego. ale pomocy takiej potrzebuje również Bułgarja i Grecja, które to państwa nie mogą wyjść z trudnego położenia. Zachodzi więc konieczność rozwiązania i tego problemu. Zresztą ewentualne porozumienie pomiędzy pięciu państwami naddunajskiemi za zgodą czterech mocarstw wysunie na pierwszy plan także **kwestję ustosunkowania się nowego bloku do innych kompleksów gospodarczych, np. Polski.**

Przedwstępna ocena planu francuskiego, zwłaszcza w Niemczech i we Włoszech wykazała, jak ściśle państwa te związane są z państwami naddunajskiemi i jak poważna dla nich jest kwestja naddunajskiej współpracy gospodarczej. Z drugiej strony zaś czechosłowacki minister spraw zagran. dr. Benesz w parlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych zaznaczył, że **interesy gospodarcze nie pozwalają Czechosłowacji wziąć udziału w jakimkolwiek przeciwniemieckim bloku,** tak jak Jugosławja nie może wziąć udziału **w bloku skierowanym przeciwko Włochom.**

Jeśli więc zreasumujemy wszystkie te zagadnienia, łatwo przyjść do wniosku, że jedynym celem wszystkich konferencyj i usiłowań dyplomatyczych jest **gospodarcze uzdrowienie całej Europy.** Interesy gospodarcze poszczególnych państw są **tak ściśle z sobą związane, że o wyeliminowaniu jakiejkolwiek grupy państw nie może być mowy.** Dotychczasowe doświadczenia z licznie obesłanych konferencyj wykazały, że rozwiązanie problemu w ogólnej formie na konferencji ogólno-europejskiej się nie uda i dlatego postanowiono zapoczątkować współpracę gospodarczą **w węższem kole państw** a następnie koło to stale rozszerzać. Tardieu na początek proponuje współpracę gospodarczą pięciu państw naddunajskich. Najbliższe dni wykażą, jakie stanowisko wobec tego planu zajmie konferencja londyńska.

W praktyce politycznej o losie całego projektu decydują często kwestje taktyczne. To też obecnie stosuje się nową taktykę, by ostatecznie rozwiązać problemy, stojące przed Europą już od kilku lat. Nowa ta taktyka zmierza do reorganizacji europejskich stosunków gospodarczych.

Dr. N. Ż.

Radjo.

Radjowe audycje dla chorych.

„Res sacra Miser“... Świętością jest niedola ludzka również i dla radja — dla tego naprawdę najlepszego przyjaciela ludzi ubogich i chorych, którym przynosi pociechę duchową. Oddawna też samarytańska rola radja została należycie oceniona przez działaczy społecznych Europy Zachodniej. Między innemi pięknie rozwijające się na Zachodzie „Związki Chorych“ korzystają z radja w coraz szerszej mierze. wprowadzając do programów radjowych specjalne „audycje dla chorych“. W naszym kraju audycje takie, które cieszą się stale wzrastającem powodzeniem wśród chorych i zdrowych. nadaje od października 1936 r. radjostacja lwowska.

Z inicjatywy tych audycyj wystąpił ks. Michał Rękas, spotykając się z pełnem zrozumieniem kierownictwa Rozgłośni. Co sobota o godz. 15,50 rozpoczyna Lwów półgodzinną audycję specjalną. Co dwa tygodnie audycje dla chorych są transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Audycje te, obce jakiejkolwiek propagandzie, przeznaczone są dla wszystkich słuchaczów, bez względu na ich rasę, pochodzenie, lub wyznanie. I nietylko dla słuchaczów chorych. gdyż audycyj tych słuchają również dziesiątki tysięcy zdrowych, ucząc się z nich miłosierdzia i czynnej miłości bliźniego. W pogadankach z chorymi stosuje się w szerokim zakresie metodę „twórczego przeżywania cierpienia“, propagowaną przez Organizację Apostolstwa Chorych. Organizacja ta, stworzona 6 lat temu w Holandji, liczy obecnie w różnych krajach ponad 70.000 członków, przyczem sama Centrala lwowska liczy 6.500 zarejestrowanych chorych z całej Polski, od których „Skrzynka Pocztowa dla Chorych“ otrzymuje około 100 listów tygodniowo.

Piękna akcja Rozgłośni Lwowskiej nie ogranicza się do samych audycyj, lecz organizuje czynną pomoc dla chorych. Dotychczas udzielono pomocy 125 pojedynczym ubogim chorym i 146 rodzinom, składającym się z 397 osób, zaopatrując je w odzież, bieliznę, obuwie. łóżka. materace, koce, kołdry, węgiel, produkty spożywcze i t. p. Kilku radjosłuchaczy ofiarowało stałe dożywianie chorych. utrzymanie, leczenie — jeden lekarz zgłosił swą bezinteresowną opiekę nad chorymi radjowymi i t. p. Na większą skalę urządzono w ostatnich tygodniach marca b. r. święcone dla chorych i ubogich. Na apel ks. Rękasa nadesłano oprócz ofiar dla chorych 139 pakunków, z czego zaopatrzono 78 rodzin i przydzielono ofiary gotówkowe na święcono w Szpitalu Powszechnym. w Schronisku św. Anny, dla rodzin na opiece Stow. Miłosierdzia. z czego skorzystało ponad 500 ludzi ubogich. Do „Skrzynki dla Chorych“ wpłynęło dotychczas 9.606 zł., przyczem Komitet p. n. „Radjo dla Chorych“ zebrał 7.400 zł. Z sum powyższych urządzono instalacje radjowe w szpitalach i zakładach dla chorych.

Nie zapomniano również o dostarczeniu chorym książek i czasopism. „Skrzynka“ zebrała setki tomów książek. roczników pism ilustrowanych itp., przydzielając je do bibljotek szpitalnych. Również z inicjatywy „Skrzynki“ urządzono różne imprezy dla chorych, jak Opłatek, Święcone, koncerty, rozdawanie zabawek i t. p. W najbliższych zamierzeniach lwowskiej „Radjowej Skrzynki dla Chorych“ leży dalsza radjofonizacja szpitali, doraźna pomoc dla chorych ubogich i chorych dzieci, dla towarzystw i instytucyj dobroczynnych, oraz organizacja społecznej opieki szpitalnej.

Tak imponujący rozwój radjowej akcji miłosierdzia wśród chorych jest jeszcze jednym wzruszającym dowodem wielkiego moralnego i społecznego znaczenia radjofonji. Ciesząc się coraz większemi postępami tej akcji, można mieć nadzieję, że podobną akcją zostaną objęte z czasem i nasze więzienia i domy poprawy, gdzie tysiącom ludzi, również odciętych od świata, Radjo przynosiłoby dobre słowo pociechy duchowej.

Programy stacyj radiowych.

Sobota 9 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; **11.58** Sygnał czasu; 12.10 Poranek szkolny; 12.45 Płyty; 13.10 Komunikaty; 15.45 Transmisja z Warszawy; 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalych wygł. Ks. W. Szymbor, Superjor Księży Misjonarzy; 16.10 Odczyt z Warszawy; 16.30 Płyty; **17.10** do 18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 „Rzeczy ciekawe“, wygł. J. Bajsarowicz; 19.15 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“ omówi dr. Reguła; **19.45** do 22.50 Transmisje z Warszawy; 22.50 Wiadomości bieżące; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 12.10 Poranek szkolny. Radjofonizacja Kazania Piotra Skargi „O zgodzie domowej“, w opracowaniu zespołu szkolnego, pod kier. L. Pobóg-Kielanowskiego; 15.20 Opowiadanie dla dzieci młodszych „Pokrzywki“ według K. Łukaszewicza, w oprac. p. Ady Arzt-Jampolskiej; 15.50 Audycja dla chorych w oprac. ks. M. Rękasa; 16.20 Mały koncert: K. Koszeliński (skrzypce), akomp. p. T. Seredyński; 19.25 „Z gawęd marynarskich“ — pp. St. Jarek i T. Maciejko; **22.50** „Aktualja Szmoncesowe — Blau et Grun; **23** Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; **12.05** Program na dzień bieżący; 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45 Muzyka lekka w wyk. ork. Dajos Bela (płyty): 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Arje w wyk. Jovity Fuentes (płyty); 14.45 Ludowe tańce i piosenki (płyty); 15.15 Zw. Straży Pożarnych; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.10 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Budowa nowożytnej Rosji“; 16.30 Płyty; 17.10 Odczyt; 17.35 III. audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“; 18.05 Program dla dzieci; **18.30** Utwory na instrumenty dęte drewniane i blaszane; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; **19.30** Feljeton p. t. „Fantazja naszej młodzieży“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 „Na widnokręgu“; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota; K. Szerszyński (piosenki), G. Łozowski (instr. jednostrunny); 21.55 Feljeton o wystawie pamiątek po Chopinie w Muzeum Narodowem (transmisja z Muzeum Narodowego); **22.10** Utwory Chopina w wykonaniu zdobywcy I-szej nagrody na 2-gim Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Chopina; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka taneczna z kawiarni Georges.

Katowice (468.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16.30 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt); 19.05 M. Mikuła: Feljeton sportowy; **19.20** Intermezzo muzyczne.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.

Strajk zecerów w Budapeszcie trwa.

Budapeszt, 7 kwietnia. Z powodu strajku drukarzy i zecerów, proklamowanego przez ich organizacje na znak protestu przeciw zawieszeniu dziennika socjalistycznego „Nepszawa“, nie ukazał się wczoraj w Budapeszcie żaden dziennik. Wyszedł jedynie dziennik urzędowy, złożony przez siły pomocnicze. Na znak sympatji z zecerami robotnicy fabryczni proklamowali na dziś półgodzinny strajk demonstracyjny. Skłoniło to właścicieli fabryk do podjęcia wobec robotników presji i proklamowania lokautu. **Podjęte zostały pertraktacje celem zażegnania konfliktu. Sądzą, że zawieszenie „Nepszawy“ zostanie cofnięte i naczelny organ partji socjalistycznej będzie się mógł ponownie ukazywać. Z powodu zawieszenia tego dziennika doszło też wczoraj w parlamencie do burzliwej interpelacji.**

KRWAWA DEMONSTRACJA.

Budapeszt, 7 kwietnia. W różnych miastach prowincjonalnych na Węgrzech urządzili dziś robotnicy socjalistyczni demonstracje. Jak dotąd wiadomo, demonstracje miały naogół przebieg spokojny. Jedynie w Balmaz-Ujvaros, miasteczku położonem na zachód od Debreczynu **doszło do krwawych starć z żandarmami, których demonstranci obrzucili kamieniami. Podczas starcia żandarmi użyli broni przyczem jeden z demonstrantów został zabity, kilku zaś odniosło rany.**

Sprzeniewierzył 20 milj. franków.

Paryż, 7 kwietnia. Bank'er paryski Andre Robert został wczoraj na polecenie prokuratora aresztowany. Rewizja ksiąg kasowych wykazała, że Robert sprzeniewierzył pieniądze swych klijentów na sumę 20 miljonów **franków**. Robert był właścicielem banku „Robert“, założonego w r. 1876 i uważanego za solidną firmę. Bank Roberta posiadał w Paryżu i na prowincji kilka filij.

OSZUSTWA PODATKOWE W ROSJI.

Moskwa, 7 kwietnia. W Leningradzie wpadły władze sowieckie na trop oszustwa podatkowego, w związku z czem **aresztowano 15 urzędników skarbowych.** Oszustwa dopuszczali się urzędnicy w ten sposób, że za pewną zgóry umówioną zapłatą obniżali podatnikom stawki podatkowe, przez co narazili skarb państwa na straty sięgające kilka miljonów rubli.

2 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO W KATASTROFIE BUDOWLANEJ.

Morawska Ostrawa, PAT. Wczoraj zawaliła się będąca na ukończeniu jednopiętrowa żelbetonowa przybudówka przy fabryce sukna Braci Klein w Brnie, **grzebiąc pod gruzami 2 robotników.** Reszta zatrudnionych tam robotników w liczbie 16 opuściła budowę krótko przed katastrofą. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej dopiero po 4 godzinach zdołano wydobyć z pod gruzów **zwłoki obu robotników.** Przyczyna katastrofy dotychczas niewyjaśniona.

UPAŁY W JUGOSŁAWJI.

Białogród 7. 4. PAT. Całą Jugosławję ogarnęła fala upałów. W Białogrodzie wczoraj temperatura wynosiła plus 28 stopni w cieniu.

6 MILJ. BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 7 kwietnia. Wedle wykazu statystycznego w dniu 31 marca liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 6,031.000 osób, czyli w stosunku do 15 marca br. zmniejszyła się o 98 tysięcy osób.

50 OFIAR POWODZI.

Bukareszt, 7 kwietnia. Powódź wiosenna w Rumunji pochłonęła dotąd 50 ofiar w ludziach. Komunikacja kolejowa została wstrzymana na 40 odcinkach kolejowych. Straty materjalne są bardzo duże.

———o———

Praga, 7 kwietnia. Koło Ołomuńca spadł dziś samolot wojskowy i uległ zniszczeniu. — Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Na konferencji 4 mocarstw w Londynie

ujawniły się duże różnice zdań.

Londyn, 7. 4. (PAT) Dzienniki londyńskie podkreślają wielkie trudności i przeciwieństwa, jakie od samego początku zarysowały się na konferencji czterech mocarstw.

„**Daily Herald**“ pisze, że różnice nie miały charakteru politycznego, lecz ściśle ekonomiczny. **Szanse porozumienia są minimalne.** W sprawie pożyczki dla Austrji i Węgier konflikt nie był tak zaostrzony. W tej sprawie jednak raport komitetu finansowego Ligi winien być uwzględniony, a ponieważ podkomisja ekspertów finansowych może zebrać się dopiero jutro, gdy konferencja właściwie się skończy, to w sprawie pożyczki decyzja nie będzie mogła być powzięta. Cała dyskusja będzie przeto odłożona do Genewy. Należy się dziwić — pisze dziennik — poco wogóle konferencja londyńska była zwoływana, kiedy cała praca mogła być dokonana w Genewie.

„**Times**“ również sceptycznie zapatruje się na widoki konferencji. Dziennik stwierdza, że plan niemiecki polega na unji celnej, obejmującej wszystkie kraje obszaru naddunajskiego, oraz Niemcy, Włochy i Polskę, ale, o ile możliwe, z pozostawieniem Czechosłowacji poza nawiasem tej unji.

DWA FRONTY.

Paryż. (PAT) Pertinax telegrafuje z Londynu, że na zapytanie, czy istnieje front niemiecko-włoski, Grandi miał odpowiedzieć w sposób ironiczny: „**front niemiecko-włoski nie jest bardziej realnym od frontu francusko-angielskiego**“. Von Bülow, któremu postawiono identyczne pytanie, skonstatował, że zarysowuje się z jednej strony blok francusko-angielski o charakterze politycznym i bankowym, z drugiej strony zaś front niemiecko-włoski o cechach handlowych i gospodarczych.

NIE DORADZANO INFLACJI.

Paryż, 7 kwietnia. Francuskie ministerstwo skarbu dementuje pogłoskę „Echo de Paris“, jakoby podczas konferencji francusko-angielskiej w Londynie zalecano państwom naddunajskim, a specjalnie Jugosławji politykę inflacyjną.

Przeszkody ze strony Włoch i Niemiec.

Londyn 7 kwietnia. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się dziś przed południem posiedzenie komisji utworzonej wczoraj przez konferencję „czterech“, której skład tworzą kierownicy delegacyj, oraz czterech rzeczoznawców finansowych, po jednym z każdej delegacji. Obrady toczyły się pod przewodnictwem premjera **Mac Donalda** i trwały do godz. 13, poczem zarządzono przerwę obiadową. Wziął w nich również udział kanclerz skarbu **Neville Chamberlain.** Komisja rozważała kwestję, czy konferencja ma się zajmować propozycjami, jakie mają być przedłożone państwom naddunajskim, czy też sprawa tych propozycyj miałaby być rozważana przy udziale państw zainteresowanych, a więc na konferencji „dziewięciu“. Ponieważ ustalone na dziś po południu posiedzenie plenarne konferencji „czterech“ zostało odwołane, wnioskują z tego, że **na posiedzeniu komisji nie osiągnięto porozumienia.** Przebieg posiedzenia miał być **bardzo ożywiony.** Po posiedzeniu członkowie komisji wzięli udział w śniadaniu, wydanem na ich cześć przez ministra lotnictwa.

Wedle wiadomości pochodzących z kół poinformowanych, **plan Tardieu w sprawie federacji gospodarczej państw naddunajskich natrafia na poważne przeszkody ze strony niemieckiej i włoskiej. Buelow i Grandi domagają się, aby plan ten rozszerzony został także na ich państwa, podkreślając, że państwa naddunajskie przedstawiają dla nich poważne rynki zbytu. Zauważają przytem, że Niemcy i Włochy są głównymi odbiorcami węgierskich produktów rolnych, a przytem obawiają się utraty rynku zbytu dla towarów przemysłowych na korzyść Czechosłowacji.** Francja zaś, nie chcąc, aby jej inwestycje finansowe w państwach naddunajskich zostały zagrożone i jako jedyny kraj, mogący tym państwom udzielić potrzebnych kredytów, żąda uwzględnienia jej postulatów.

Japonja nie ustąpi z Mandżurji.

Londyn, 7 kwietnia. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy zagranicznej japoński minister spraw zagranicznych Yoshizawa oświadczył, że na razie Japonja nie zamierza wystąpić z Ligi Narodów. Dodał jednak, że **wszystko zależeć będzie od dalszego rozwoju wypadków.** Co się tyczy nowego państwa mandżurskiego, to jest ono państwem zupełnie niezależnem. **Japonja uzna nowe państwo mandżurskie, jeśli potrafi ono okazać siłę żywotną.** Dalej zaznaczył Yoshizawa, że Mandżurja kosztowała Japonję wiele pieniędzy i trudów i dlatego ma uprawnione pretensje do eksploatacji tego kraju „**Owoc tak trudno zdobyty** zakończył Yoshizawa — **nie porzuca się lekko.** Zgodny jest w tem zresztą cały naród japoński“.

KRWAWE WALKI W MANDŻURJI.

Londyn, 7 kwietnia. Wedle doniesień z Tokio, w południowej Mandżurji nad granica koreańską doszło dziś do zaciętej walki między wojskami japońskiemi a powstańcami chińskimi. Walka, która zakończyła się klęską powstańców chińskich, pociągnęła za sobą liczne ofiary po obu stronach. Powstańcy **mieli stracić 500 ludzi w zabitych i rannych, podczas gdy straty japońskie wynoszą 150 zabitych i rannych.**

Wielka powódź na Wołyniu.

Warszawa, 7. 4. (Telef. wł.) Skutkiem deszczów przybór Wisły trwa nieustannie. Inspektoraty wodne nie żywią jednak narazie obaw co do możliwości poważniejszej powodzi. Skutkiem popsucia dróg przerwano komunikację autobusową dokoła Warszawy.

W Ostrogu runął most na Wilji, łączący dwie dzielnice miasta. **Most spłynął do Horynia, a stamtąd do Sowietów.**

W okolicach Lubartowa wylał Wieprz. Najgroźniej przedstawia się sytuacja na Wołyniu, gdzie zalanych jest szereg miejscowości, jak Beresteczko. **Poważnie zagrożony jest Krzemieniec, gdzie Ikwa wzniosła się o 4 m. ponad normalny poziom, komunikacja na linji Kamień Koszyrski — Kowel przerwana. Styr koło Łucka podniósł się o 5 m.** Most koło Hnidawy na linji Łuck—Lwów uszkodzony i komunikacja odbywa się z przesiadaniem. **Obecna powódź na Wołyniu jest największą powodzią w ostatnich 30—40 latach.**

SAN W PRZEMYŚLU OPADA.

Przemyśl. (PAT). O godz. 11 w nocy stan wody na Sanie wynosił 5.12 m. ponad stan normalny. tSan ten utrzymał się do godz. 1 po północy, poczem woda zaczęła powoli opadać, tak, że w godzinach rannych poziom wynosił 4.45 m. ponad stan normalny. Według wiadomości nadchodzących z górnego biegu rzeki, woda wszędzie opada.

SERET I ZBRUCZ WYLAŁY.

Czortków, PAT. Pod Ulaszkowcami wylała rzeka **Seret**, zalewając niżej położone domy. Skutkiem nagromadzenia się zwałów lodowych most został uszkodzony. Wylała również rzeka graniczna **Zbrucz**, na której stan wody w okolicy Husiatyna podniósł się o 3 m. Niżej położone domy oraz 2 młyny są zalane. **Niebezpieczeństwo jednak większej powodzi minęło.**

Lwów. (PAT). **Fala powodziowa Sanu przeszła przez Jarosław 6 bm. o godz. 18-ej, osiągając na wodowskazie w Jarosławiu — 3.20 m. ponad stan normalny. Na Dniestrze, Bugu, Strwiąży i Wisłoce — woda powoli opada.**

POWÓDŹ W WOJ. TARNOPOLSKIEM.

Tarnopol. (PAT). Stan wody na Złotej Lipie wynosił 85 cm. ponad stan normalny. Okoliczne gościńce i drogi są zalane. We wsi Zadorów i Krasiejów 30 domów znajduje się pod wodą. Woda na Bugu pod Kamionką Strumiłową opada w dalszym ciągu. Mosty uratowane. Wody Styru zalały częściowo drogę w Łopatynie i Stanisławczyku. Komunikacja przerwana. **Stan wody na Dniestrze w powiecie Borszczów oraz na Zbruczu b. wysoki, jednak niebezpieczeństwa niema.**

———:o:———

Maurras za sojuszem z Polską.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). Na łamach „**Action Francaise**“ K. Maurras rozprawia się z „**Republique**“ za jej wystąpienie przeciwko sojuszowi francusko-polskiemu.

Maurras używa niemal identycznych argumentów, jakich użyła publicystyka opozycyjna w Polsce, gdy wysuwała konieczność podtrzymania sojuszu. Maurras dowodzi, że **radykali francuscy poświęcają sojusz Francji z Polską, zachęcają Niemców do wszelkich awantur nad Wisłą z nieuniknioną konsekwencją ponownej inwazji pruskiej w ziemie francuskie.** Maurras podniósł dalej, że radykali a la Pfeiffer, Bergery, Daladier et cons. truchleją przed możliwościami imperjalizmu polskiego, ale na śmierć zapominają o istnieniu niecoś więcej tragicznego imperjalizmu pruskiego.

Ekspose premjera Marinkowicza.

Białogród, PAT. Nowy rząd przedstawił się parlamentowi. Premjer i min. spraw zagr. **Marinkovicz** wygłosił expose, w którem zaznaczył, że głównem zadaniem nowego gabinetu będzie **dążenie do jednolitości narodowej, po jednym, wspólnym sztandarem narodowym,** co jest niezbędnym warunkiem rozwoju politycznego kraju. Rząd ze swej strony zajmie się natychmiast zbadaniem i uregulowaniem tych ważnych zagadnień, które nasuwają się obecnie niezależnie od polityki i które nie mogą czekać do chwili rozwiązania zagadnień politycznych. Nowy gabinet zdaje sobie sprawę **z powagi obecnego kryzysu gospodarczego** i dołoży wszelkich starań, aby dopomóc krajowi do wyjścia z tej trudnej sytuacji. Rząd jest przekonany, że **kraj wyjdzie zwycięsko z tej walki na froncie gospodarczym, którą prowadzą obecnie wszystkie narody dla zapewnienia sobie bytu i rozwoju swych krajów.**

ECHA PROCESU STERNA.

Berlin. (PAT) Socjalistyczny „Vorwärts“ występuje ostro przeciw sądownictwu sowieckiemu, podkreślając, że procesy moskiewskie bynajmniej nie służą do wyświetlenia spraw, lecz mają na celu wywołanie efektów politycznych. Bez względu na stosunki do Polski, rządzonej przez marsz. Piłsudskiego — oświadcza dziennik — objektywnie stwierdzić należy, że w ostatnim **procesie zamachowców moskiewskich nie ujawniono nawet cienia poszlak współudziału rządu warszawskiego w spisku przeciw ambasadorowi v. Dircksenowi.**

DZIECKO LINDBERGA ZDROWE.

N. Jork. (PAT) Z Trentone (stan New Jersey) donoszą: gubernator stanu New Jersey Moore oświadczył, że dziecko Lindbergha znajduje się przy pełnem zdrowiu i zostanie zwrócone rodzicom. Mimo usilnych próśb, gubernator nie chce udzielić wyjaśnień co do pochodzenia tej wiadomości.

Porozumienie prasowe polsko-estońskie

Warszaw, 7. 4. (PAT) Dzisiaj odbyło się w sali konferencyjnej Polskiej Agencji Telegraficznej konstytucyjne posiedzenie Komitetu polskiego **porozumienia prasowego polsko-estońskiego.** Zebranie zagaił z ramienia Związku dziennikarzy Rzplitej wiceprezes Związku red. Stefan Grostern. Na podstawie nowego regulaminu, na prezesa komitetu wybrano red. Miecz. **Obarskiego.** Z ramienia poselstwa estońskiego obecny był na posiedzeniu sekretarz poselstwa p. Konstanty Schmidt. Na zebraniu dzisiejszem omówiono ogólny plan działalności komitetu.

———o———

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw Rzplitej“ z dnia 7 b. m. ogłasza 17 dalszych ustaw, uchwalonych na ostatniej sesji. M. in. ogłoszono ustawę o spłacie zaległości podatkowych i t. d.

———:o:o:———

Zniszczył akta licytacyjne.

We czwartek przybył do Sądu Grodzkiego w Podgórzu niejaki **Zakrzowiecki**, który poprosił oficjala sądowego o oddanie mu do przejrzenia aktów, dotyczących przeprowadzenia licytacji realności jego żony. Oficjał podał mu żądane akta, a Zakrzowiecki, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi oficjała, wrzucił je do blaszanki, napełnionej jakimś płynem. Z aktów została jedna czarna plama, skutkiem czego licytacja została narazie uniemożliwiona. Licytacja miała się odbyć w sobotę. Zakrzowieckiego aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem św. Michała.

HENRY BORDEAUX. 31

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

——oOo——

— O, mamo, cóż to jest życie nowoczesne? Spostrzegasz jeno powierzchnię tego życia, towarzystwo bardzo ograniczone, szukające w wirze światowym rozrywki, a nawet wśród tych, co w skład jego wchodzą, bywają i tacy — iluż ich — którzy potrzebują chwilowego rozgwaru, by potem opuścić świat zabaw i wrócić do całkiem odmiennego istnienia: pracy, zamiłowań, dociekań.

— Skąd możesz wiedzieć o tem?

— Starsza jestem od ciebie, mamusiu. Gdy czasem ty zamiast mnie tańczysz a ja pietruszkuję, zajmuję się rozmową i obserwacją. Czy choć przypuszczasz, na jak olbrzymi wysiłek zdobywa się moje pokolenie, pokolenie żeńskie? Czy wiesz, ile z nas musi zarabiać na życie, lub przyczyniać się do prowadzenia domu swej rodziny? Zdają egzaminy, pielęgnują chorych, udzielają korepetycji, wstępują do urzędów; myślisz, że to dla przyjemności? Zdarza się, iż znajdują w tem przyjemność. Niezależność, którą daje praca, stwarza ten rodzaj twardego zadowolenia. Przynajmniej tak sobie wyobrażam. Czyż z niezależności, którą nam zarzucają, robimy tak zły użytek?

— O, tak! Niedawno przyjaciółki twe, panny d'Albigny...

— Nie są memi przyjaciółkami. Nie mam przyjaciółki. Może znajdę ją na kursach lub w środowiskach, które poznawać zaczęłam; mogę nawet powiedzieć, że już ją znalazłam.

— Przedstawisz mi ją!

— Nie spodobałaby się mamie. Ani młoda, ani ładna... Jeśli się zjawia w salonach, to po to, by tam werbować personal.

— Personal?

— Tak, mamo! Piękne damy, które między jednem przyjęciem a drugiem uczą się Braila i przepisują książki dla niewidomych, gdy inne pielęgnują chorych na gruźlicę i raka!

— Nigdy nie słyszałam o takich.

— Zwiedzałam z niemi mieszkania robotników w Belleville i Charonne. Obrzydliwe nory.

— Nie chcę Karusiu, abyś się włóczyła po takich podejrzanych zaułkach.

— Z panną Marchal? W owych dzielnicach jest znana i kochana, jako panna Marta.

— Ta twoja panna Marchal pewno jest komunistka, albo bolszewiczka. Ładne masz znajomości!

— Trudno co do rodziny o lepsze. Jest córką byłego ambasadora w Rzymie.

— Więc to jakieś zboczenie!

— Słuchaj mamo, lepiej bawię się podczas tych odwiedzin niż na zabawach i herbatkach, po których mnie wodzisz. Czemuż więc nie iść każda w swoją stronę?

Panią d'Entrave nuży taka poważna rozmowa. Koniec końców skoro ta panna Marchal jest córką byłego ambasadora, Karusia może z nią przestawać. Daje więc zezwolenie, jakkolwiek niezbyt chętnie i tylko z macierzyńskiej dobroci, lecz pod jednym warunkiem:

— Pod jakim, mamo?

— Dasz sobie obciąć włosy!

Tym razem na Karusię przyszła kolej zdumienia.

— Ależ zapewniałaś mnie mamo, że ta moda nie byłaby dla mnie korzystna?

— Dlaczego?

— Ponieważ mam typ dawny.

— Ja ci to powiedziałam?

— Wówczas, gdy od fryzjera wróciłaś z obciętemi włosami!

— Doprawdy, nie pamiętam! To już tak dawno temu. Zmieniłam tedy zdanie. Gdy jesteśmy razem, wyglądasz zanadto na pannę starej daty.

— Wstydzisz się za mnie?

— Cóż za wyrażenie, Karusiu! Widzisz, nie wyglądamy na to samo pokolenie. Chciałabym zaś, by nas brano za dwie siostry.

— Dla mnie byłoby to bardzo pochlebne. Zgoda więc, będę miała krótkie włosy, lecz za to dasz mi zupełną swobodę, mamo!

— Umowa zawarta. Podwójnie zyskasz na niej. A zresztą i ja spełnię mój obowiązek społeczny.

— Ty, mamo!

— Tak, ja, niedowiarka. Już się zapisałam na członka.

— Jakiego towarzystwa?

— Żłóbka. Będę odwiedzać dzieciaki raz, lub dwa razy na tydzień. Dzieci, to moja słaba strona!

Posiada istny talent szczęśliwych określeń. Czyż podczas wojny nie mówiła w szpitalu o rannych: „to moje dzieci"? Karusia przypomina sobie to zdanie. Lecz pani d'Entrave nie różni się tak bardzo od dzisiejszych kobiet, które nie widzą już swych najbliższych obowiązków i chwytają się innych, dalszych, lecz za to bardziej efektownych. Jedna opuszcza w kraju siostrę obarczoną dziećmi, by zostać pielęgniarką w Marokku, inna wiecznie bawi za domem, gdzie mąż zastaje nieład i opustoszenie, lecz za to żona kieruje przytuliskiem dla „opuszczonych matek". Przedewszystkiem chcą działać na zewnątrz, szastać się, odgrywać ważną rolę, użyteczną niekiedy, — wstąpić na szerszą arenę.

Panią d'Entrave nowa ogarnęła namiętność — do małych pekińczyków, kudłatych, tłustych kulek, ślicznych zresztą piesków. Nabyła jednego — a za jaką cenę! nazwała go Szuszu, pieści, włóczy za sobą, do salonu, jadalni a nawet pokoju sypialnego.

Karusia przypomina sobie śniadanie w Vieux Moulin, na które zaproszono proboszcza miejscowej parafji. Matka, która w pierwszym zapale nie chciała rozstawać się z Szuszu, wzięła go na kolana i karmiła przy stole. Rozmowa zeszła na politykę. Zgodnie biadano nad upadkiem chrześcijaństwa we Francji. Przytaczano smutne cyfry wyludnienia wsi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.